Nr. 48 Sobota, 28 lutego 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

Kraków Biblioteka Uniw. Jagiel.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Zmierzch stronnictw ludowych.

Na dzień 15 marca zwołany został do Warszawy kongres Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, na którym ma się dokonać akt połączenia tych trzech frakcyj ludowych w jedno stronnictwo.

Na prezesa połączonych stronnictw wysuwana jest kandydatura posła Witosa. Jest to jednak pium desiderum prawego skrzydła chłopskiego, czy lewica ludowa na to się zgodzi — niewiadomo. Poseł Witos jest bezsprzecznie największą gwiazdą na firmamencie partyjno-chłopskiem. Marszałek Piłsudski w jednym ze swoich wywiadów podniósł nawet z uznaniem, że w czasie aresztowania posłów, jedynie pan Witos zachował godność człowieka.

Czy osoba tego potężnego ongiś wodza ludowego zdoła pogodzić niezestrojone dotychczas resztki polityki chłopskiej, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Próby zespolenia istniejących stronnictw ludowych trwają od kilku lat i zawsze kończą się niepowodzeniem. Nawet w czasie wyborów, kiedy część przywódców siedziała w Brześciu, nie można było skleić poszarpanego frontu.

Utworzony z początku sesji sejmowej t. zw. „Klub Parlamentarny posłów chłopskich" w czasie dyskusji budżetowej niczem nie zaznaczył swego zespolenia. Członkowie klubu występowali przeważnie w imieniu swojej frakcji lub też indywidualnie, wyjątkowo zaś tylko imieniem całego klubu.

Być może, że teraz, kiedy na porządek dzienny obrad sejmowych wchodzi ustawa samorządowa i reforma Konstytucji, sprawa faktycznego zespolenia stronnictw ludowych jest bardziej niż zwykle aktualna — nie mniej jednak w to zespolenie nie wierzy nikt, nawet w kołach samego klubu. Możliwe, że uda się na przyszłym kongresie sklecić jakąś manifestacyjną rezolucję, ale i ta nie będzie miała politycznego znaczenia. Mogłaby mieć w tym jedynym wypadku, gdyby nowy zespół polityczny chłopski zbliżył się do obozu Marszałka i powiększył quorum potrzebne do uchwalenia Konstytucji.

Jak długo połączone stronnictwa chłopskie trwać będą w opozycji, tak długo rola ich będzie znikoma, gdyż będą musiały co chwila zmieniać front i popierać raz lewicę a raz prawicę opozycyjną.

Jakkolwiek się sprawy potoczą, cała t. zw. polityka ludowa zdaje się zbliżać raczej ku zachodowi. Życie bowiem państwowe tak się układa, że dla orjentacji specjalnie chłopskiej miejsca nie ma. Dzięki celowym posunięciom Rządu Marszałka wszystkie interesy zawodowe tak wielkiego jak i małego rolnictwa zostały zespolone w jedną całość. Politykę ochrony rolnika-producenta prowadzi sam Rząd w interesie Państwa, zaś sprawy zwiększenia produkcji, podniesienia dobrobytu w gospodarstwach rolnych, kredyty meljoracyjne itd., zostały skoncentrowane w jednej zawodowej organizacji rolniczej i w jednej instytucji bankowej, tak, że właściwie politykujący na terenie poseł chłopski nie ma żadnego punktu zaczepienia dla swojej roboty. Może najwyżej uprawiać tylko demagogję.

Zresztą — jak to zupełnie słusznie podkreślił niedawno „Dzień Polski" — włościanin poprawy swego bytu nie uzależnia od tego, czy Wyzwolenie i Piast będą miały więcej posłów w Sejmie. Zaczyna on rozumieć, że ten partyjny znachor, który umiał podawać mu łatwe formułki, niczem czarodziejskie gusła, na liczne bolączki wiejskie, został zdemaskowany przez próbę życia. Ma też włościanin w swej naturze pogardę dla słabych, słabość zaś stronnictw wiejskich występuje jeszcze jaskrawiej w kontraście z siłą i autorytetem Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Posłowie chłopscy przestali być reprezentantami wsi, ich występy nie mają żadnego powodzenia, między losem chłopa a losem chłopskiej grupy politycznej wszelki związek został zerwany. Hasło organizacji wsi dla pracy gospodarczej, społecznej i samorządowej rzucone przez Marszałka Piłsudskiego ogarnia coraz szersze masy ludu wiejskiego, akcję tę prowadzi B. B. W. R. i tam jest miejsce i pole do pracy dla każdego opiekuna wsi. Zresztą zorganizowana niedawno w łonie Bezpartyjnego Bloku grupa rolna reprezentuje około 100 posłów i senatorów, a zatem siłę dwukrotnie większą od przyszłych skoalizowanych grup posłów chłopskich.

Zmierzch stronnictw ludowych w dzisiejszej ich postaci jest nieunikniony. Nie pomogą już ani zespolenie ani kongres ani najbardziej płomienne i manifestacyjne rezolucje. Życie samo przekreśla ich rację bytu w Polsce.

Z ostatniej chwili.

Narady Hendersona z Grandim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Z Rzymu donoszą: Eksperci włosko - angielscy pracowicie spędzili dzień wczorajszy. Obrady rozpoczęte przed południem trwały do wieczora z przerwą obiadową. Ministrowie Henderson i Grandi przeprowadzili w międzyczasie półtoragodzinną rozmowę. Treść jej trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że eksperci omawiali techniczne problematy spraw morskich. Popołudniu min. Henderson złożył Mussoliniemu wizytę trwającą godzinę. Wieczorem minister Grandi wydał na cześć gości bankiet. W dniu dzisiejszym projektowana jest wycieczka do Tivoli, gdzie goście podejmować będzie śniadaniem minister marynarki Siriani. Ministrowie angielscy pozostaną w Rzymie jeszcze przez dzień dzisiejszy, w sobotę wyjadą do Paryża, skąd po krótkim pobycie udadzą się do Londynu.

Mianowanie nowego kuratora okręgu szkolnego lwowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. Kuratorem Okręgu Szkolnego lwowskiego, na miejsce p. Pytlakowskiego, mianowany został p. Świderski, dotychczasowy naczelnik wydziału i zastępca kuratora w Toruniu. Stanowisko we Lwowie obejmuje p. Świderski dnia 1 marca b. r. Kuratorem Okręgu Szkolnego w Toruniu mianowany został p. Michał Pollak.

Nowy wielki proces w Moskwie.

Moskwa, 27 lutego. (PAT). W dniu 1 marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami swoimi znany proces partji przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób pod zarzutem należenia do organizacji mienszewickiej i prowadzenia akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Oskarżeni posiadać mieli swoich zwolenników we wszystkich instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucyj centralnych, jak wyższa rada gospodarstwa narodowego, różne komisarjaty ludowe, bank państwa, centralny związek kooperatyw i t. d. Oskarżenie wnosi prokurator Krylenko, znany z procesu szachtyńskiego i partji przemysłowej.

Szczegóły aktu oskarżenia.

Moskwa, 27 lutego. (PAT.) Sowiecka opinja publiczna zaskoczona została wczoraj wiadomością, że profesor Riazanow, dyrektor ultrakomunistycznej instytucji, jaką jest instytut Marksa i Engelsa, przeszedł do obozu wrogiego bolszewikom. Riazanow od dłuższego czasu utrzymywać miał ścisły kontakt z grupą mienszewików, których proces rozpoczyna się pojutrze. Riazanow usunięty został nietylko z instytutu, ale i z partji komunistycznej, a jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja, został nawet aresztowany i ma odpowiadać za branie udziału w antibolszewickim spisku.

Moskwa, 27 lutego. (PAT.) W związku z ogłoszeniem aktu oskarżenia przeciwko antibolszewickiej organizacji rosyjskich socjal - demokratów mienszewików, cała prasa moskiewska zamieszcza obszerne artykuły, obrazujące działalność tej organizacji, na czele której stało biuro związkowe, kierowane przez Romana Czuchanowa i Szera. Aresztowani mienszewicy działać mieli w ścisłem porozumieniu z partją przemysłową oraz tak zwaną chłopską partją pracy na czele z Czajanowem i Kondratiewem. Biuro związkowe utrzymywało pozatem kontakt z drugą międzynarodówką i to stanowi największą winę oskarżonych. Prasa podkreśla, że aresztowani mienszewicy przygotowywali interwencję zewnętrzną, osłabiając sowiecki aparat państwowy i gospodarczy drogą różnych aktów sabotażu. Jak można przypuszczać z pierwszych artykułów prasy moskiewskiej, proces mienszewicki rozdmuchany będzie do rozmiaru procesu partji przemysłowej.

Akcja bezbożników sowieckich.

Wilno, 27 lutego. (PAT). Z Mińska sowieckiego donoszą, że związek bezbożników zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem aby na całym terenie Białorusi sowieckiej zabroniono obchodzenia świąt Wielkanocnych. Ma być również niedozwolone używanie dzwonów w czasie tych świąt. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe będą pracowały. Rząd sowiecki zasadniczo przychylił się do tych żądań i wydał podległym władzom odpowiednie zarządzenia.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie b. posłanki Kosmowskiej.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa p. Ireny Kosmowskiej, b. posłanki „Wyzwolenia", skazanej, jak wiadomo, w poprzednich instancjach na 6 miesięcy więzienia za obrazę słowną Marszałka Piłsudskiego, jakiej dopuściła się na wiecu przedwyborczym w Lublinie. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego kasację obrony oddalił, wobec czego wyrok, skazujący p. Kosmowską na 6 miesięcy więzienia stał się ostatecznie prawomocny.

Nota Rządu polskiego do rządu Z. S. S. R.

Warszawa, 26 lutego. (PAT.) Dnia 25 b. m. charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie przesłał Komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad notę słowną, następującej treści:

Polski Minister pełnomocny, Stanisław Patek, wyjechał z Moskwy do Warszawy dnia 11 lutego b. r. Wskutek tego frontowe pokoje pierwszego piętra domu, zajmowanego przez poselstwo polskie, przy ulicy Worowskiego 21, zostały zupełnie niezamieszkałe. Wśród tych pokoji znajduje się gabinet służbowy posła Patka. Dostęp do niego jest z jednej strony z narożnego salonu, a z drugiej od jadalnego pokoju. W gabinecie tym znajduje się biurko posła i szafa z urzędowemi papierami.

Dnia 16 lutego b. r. zakradł się do poselstwa złoczyńca, który zamknąwszy się w pokoju jadalnym, usiłował kluczem, ze sobą przyniesionym, otworzyć drzwi do gabinetu posła. Przy tej właśnie robocie o godz. 22.45 został ujęty in flagranti przez członków poselstwa. Poselstwo miało trudności z natychmiastowem wezwaniem odpowiednich organów władzy, gdyż telefony działały niesprawnie. Milicja na wezwanie nie reagowała, a dyżury nocne w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych zostały skasowane, o czem Poselstwo nie zostało poinformowane. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach, członkowie poselstwa odnaleźli szefa protokołu Florińskiego, który wezwał do poselstwa władze milicyjne. Floriński przybył samochodem Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej na ul. Worowskiego 21 o godz. 1.45, władze milicyjne zjawiły się tamże o godz. 2.15.

Złoczyńca podał się za Dymitra, syna Siemiona Pietrowa, był ubrany czysto, nawet dostatnio. Niektóre części ubrania, jak spodnie i buty robiły wrażenie, że pochodzą z kooperatywy wojskowej, czapka nosiła markę kooperatywy wojskowej współpracowników O. G. P. U. W kieszeni posiadał kartki (talony) tejże kooperatywy O. G. P. U. Miał torbę listonosza, która miała znak moskiewskiej poczty Nr. 114. W torbie tej miał skórzany portfel do dokumentów, trzy zaklejone depesze, nadane w Leningradzie i zaadresowane: ulica Worowskiego 21, to jest, gdzie mieści się Poselstwo, do osób zupełnie Poselstwu nieznanych. Czwartą depeszę miał w kieszeni. Pozatem znaleziono przy nim całe pęki różnorodnych krajowych i zagranicznych kluczy, obcęgi, nożyce, pilnik, małą piłę i inne drobne przedmioty, służące do precezyjnej roboty włamywania. Obok tego posiadał niezapisany notatnik i ołówek. Miał wreszcie dwie kulki woskowe dla robienia odcisków kluczy.

Przy robocie złoczyńca najwidoczniej pomylił się w wyborze klucza, usiłował otworzyć gabinet posła od strony pokoju jadalnego kluczem niewłaściwym, który się zaciął, zgiął i utrudnił mu narazie dalsze penetracje. Klucz ten, jak się następnie okazało, nadawał się doskonale do drzwi prowadzących do gabinetu posła od strony narożnego salonu. Pomimo stwierdzenia tej okoliczności w obecności władz związkowych, władze te uchyliły się od wypełnienia prośby członka Poselstwa co do zaznaczenia powyższego w protokole. Bezpośrednio po pojmaniu złoczyńca twierdził, że jest listonoszem i przyszedł z depeszami, poczem zaznaczył, że jest zwykłym złodziejem, który niedawno przybył do Moskwy z Odessy, przyczem uporczywie powtarzał, że nie został przez nikogo do Poselstwa przysłany i działał na własną rękę i wyłącznie w celu kradzieży. Mimo tego twierdzenia, wygląd złoczyńcy, zachowanie się oraz zespół pozostałych okoliczności nadaje sprawie zupełnie inny wygląd i znaczenie. Złoczyńca pozostawał w siedzibie poselstwa czas dłuższy w takich pokojach, gdzie znajdowały się kasy, a drogocenne przedmioty leżały niezamknięte na stołach, półkach i witrynach. Obok pokoju jadalnego, w którym go ujęto, stał otworem pokój ze srebrem Poselstwa, a bezpośrednio za nim sypialny pokój posła, w którym znalazłby można wiele do zabrania. Złoczyńca jednak nie poszedł nawet w tę stronę, nie ruszył nic cennego, a dobierał się do zamkniętego gabinetu posła, gdzie drogocennych rzeczy nie było. Nie o nie przecież mu chodziło.

Incydent powyższy ma zupełnie inny a zdecydowany charakter. Z okoliczności sprawy wynika, że złoczyńca miał wspólników. Obmyślony w szczegółach plan działania, oraz miał sposoby do wykonania tego planu. Twierdzenie złoczyńcy, jakoby dostał się na teren Poselstwa przez parkan od sąsiedniej posesji, po natychmiastowem sprawdzeniu sytuacji przez władze na miejscu okazało się fałszywe. Natomiast niektórzy członkowie Poselstwa zwrócili uwagę, że w godzinach między 22'30 a 23'15 kręciło się koło Poselstwa kilka podejrzanych postaci, oraz że na ulicy Borysowlewskiej w pobliżu gmachu Poselstwa stała dość długo pusta dorożka samochodowa Nr. 1117. Z chwilą gdy osobnicy ci dostrzegli, że są obserwowani, znikli. Prawie jednocześnie odjechała również dorożka samochodowa. Władze sowieckie dotychczas nie wykazały w tej sprawie w stosunku do Poselstwa dostatecznej aktywności, nie przeprowadzając na miejscu szczegółowego śledztwa i nie informując oficjalnie Poselstwa o przebiegu sprawy.

Stwierdzając powyższe fakty, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie zwraca na nie specjalną uwagę władz sowieckich i domaga się należytego ich wyświetlenia, satysfakcji oraz przedsięwzięcia wszelkich kroków, aby podobnego rodzaju incydenty nie powtórzyły się w przyszłości.

Komisja spraw zagr. Sejmu uchwaliła ratyfikację traktatu handlow. z Niemcami.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagranicznych na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do dalszej dyskusji nad traktatem handlowym z Niemcami. Poseł Czapiński uważa umowę za pierwszy krok ku porozumieniu, przyczem zwraca uwagę na nasze nieuregulowane stosunki handlowe z Rosją i Niemcami, co odbija się ujemnie na życiu gospodarczem. Zdaniem mówcy uchwalenie traktatu mogłoby wzmóc żywioły pacyfikacyjne w Niemczech, i dlatego Klub PPS. głosować będzie za ratyfikacją.

Poseł Mackiewicz (BB) wskazał, że historja uczy, że wielki proces ludnościowy między nami a Niemcami, raczej my wygramy, niż oni. Mówca oświadcza, że Klub B. B. będzie głosował za ratyfikacją, nie dlatego, że uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas, lecz dlatego, że taka uchwała jest oświadczeniem się za polityką pokojową.

Poseł Lewandowski (Kl. Nar.). zaznacza, że polska racja stanu wymaga raczej, aby Rząd polski starał się ugruntować byt polskich kupców i wogóle polskiej ludności w b. dzielnicy pruskiej. Dziś, kiedy mamy wolność polityczną, nie wolno nam lekkomyślnie zawierać traktatów, któreby rujnowały tę ludność.

Wiceminister Doleżal, odpowiadając na szereg zapytań i wątpliwości, podkreślił, że dziś w Europie nie można zawierać traktatów handlowych bez obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Jeschke (BBWR.), który podtrzymuje zdanie, że sprawa traktatu raczej powinna być odroczona. Jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej kraju stwierdza, że nie może głosować za ratyfikacją traktatu i prosi o przydzielenie referatu komu innemu.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) wnosi o odroczenie sprawy ratyfikacji.

W głosowaniu odrzucono wniosek odraczający. Następnie przyjęto projekt ustawy ratyfikacyjnej wszystkiemi głosami przeciwko 8, to jest przeciw głosom Klubu Narodowego i Klubu Chłopskiego. Referat na plenum przydzielono posłowi Walewskiemu (B. B. W. R.). Na tem obrady zamknięto.

Konferencja dyrektorów kolei.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Dziś rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja wszystkich dyrektorów Dyrekcyj kolejowych, pod przewodnictwem Ministra Komunikacji p. inż. Alfonsa Kühna. W obradach, prócz dyrektorów, wzięli udział: podsekretarz stanu inż. Czapski, dyrektorzy departamentów i naczelnicy Wydziałów. Tematem obrad były sprawy budżetowe, a przedewszystkiem sprawy związane z akcją oszczędnościową. Akcja ta prowadzona będzie we wszystkich gałęziach gospodarki kolejowej w ten sposób, ażeby uzyskać jaknajwiększe oszczędności, jednakże bez uszczuplania zasadniczych poborów pracowników kolejowych i bez uciekania się do masowej redukcji.

Lot polski dookoła Afryki.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). W związku z podanem przez nas sprostowaniem wiadomości co do przylotu kpt. Skarżyńskiego i porucznika Markiewicza do stolicy Abissynji Addis Abeba, dowiadujemy się, że defekt silnika, który zatrzymał naszych lotników w Atbarze da się wkrótce usunąć i lot będzie dalej kontynuowany. Lotnicy nasi uzyskali pomoc mechaników angielskich z lotniska w Atbarze przy pracy nad usunięciem defektu silnika.

Koniec dyktatury Stalina.

Triest, 26 lutego. (PAT). Korespondent moskiewski miejscowego „Popolo di Trieste" donosi, że należy liczyć się z możliwym końcem dyktatury Stalina w Rosji sowieckiej, gdyż siły prawego skrzydła partji bolszewickiej znacznie wzrosły i decydujący atak ma nastąpić niebawem.

Henderson u Mussoliniego.

Rzym, 26 lutego. (PAT). Mussolini w obecności ministrów Grandiego i Sirianniego przyjął Hendersona i Alexandra. Rozmowa dotyczyła projektów układu morskiego.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEŃ. **Emigracja do Ameryki poł.** Na konferencji prasowej przedstawił minister rolnictwa, Thaler, swój plan emigracji do Ameryki południowej. Wraz z nim emigrować ma 200 chłopów tyrolskich. Koszta tego przedsięwzięcia wynieść mają 2 miljony szyl. Sumę tę pożyczają banki za poręką rządową. Minister Thaler planuje uprawę bawełny i tytoniu. Zamierza on utrzymywać ścisłe stosunki między kolonją a krajem macierzystym i w tym celu proponuje utworzenie wolnej strefy w porcie trjesteńskim. Minister oświadczył wkońcu, że zainteresowanie planem emigracyjnym jest tak olbrzymie, że codziennie zasypywany jest listami od chłopów i robotników pozbawionych pracy.

WELLINGTON. **Gwałtowny orkan.** Na wyspach Fidżi szaleje orkan. W wielu miejscowościach nastąpiły powodzie. Przeszło 180 osób utonęło. Orkan zerwał szyny z toru kolejowego w pobliżu miejscowości Lanteha i zburzył latarnię morską w Nadu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 lutego 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W Województwach:

Krakowskiem:

Mianowany: Prowizor. lekarz weterynaryjny Władysław Baster — pow. lekarzem weterynaryjnym w VII st. sł.

Lwowskiem:

Przeniesiony: Pow. lekarz weterynaryjny dr. Marjan Czajkowski — z Kolbuszowej na takież stanowisko do Rawy Ruskiej.

Tarnopolskiem:

Mianowani: Pracownik kontraktowy Eugenjusz Dubiel — powiatowym lekarzem weterynaryjnym w VII st. sł. — Prowizor. referendarz rolny w Tarnopolu Inż. Lesław Lamparski — referendarzem w VII st. sł. w centralnym zarządzie M-twa Roln.

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie:

Mianowany: Inspektor lasów państw. w Warszawie Inż. Konrad Szubert — dyrektorem lasów państwowych w V st. sł.

Przeniesiony: Inspektor okręgowy lasów państwowych Inż. Stanisław Golczewski — ze Lwowa do Siedlec.

Przeniesiony w stan spoczynku: starszy rachmistrz Kazimierz Juhre — z dniem 31 lipca 1930 r.

(„Monitor Polski" Nr. 28, z dnia 5 lutego 1931 r.).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokalu, przeniosła z dniem 15 października 1930 r. na własną prośbę p. Juljana Cymbalistyja, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Sulimowie, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Warężu, powiatu Sokal.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło na własne prośby z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Władysławę Dudek, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Ludwikówce, powiatu Rohatyn, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Skomorochach Starych; p. Zofję Zaleską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Uhornikach Kol., powiatu Stanisławów, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Haliczu, powiatu Stanisławów; p. Stanisława Ochoroka, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Kłodnicy, powiatu Stryj, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Sokołowie, powiatu Stryj; p. Katarzynę Duszenczuk, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Glińsku, powiatu Żółkiew, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Żółkwi; p. Stefanję Jaguszewską, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Żydaczowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Starym Samborze.

Wizerunki trzech cesarzy.

Niedawno wyszły nakładem firmy Ullsteina oczekiwane zdawna „Pamiętniki" księcia Bülowa, b. długoletniego kanclerza Niemiec i najbliższego doradcy Wilhelma II. Opublikowane zostały — na żądanie autora — dopiero po jego śmierci, w 6 potężnych tomach po 500 stronic każdy.

Najciekawszą może częścią tych pamiętników starego dyplomaty i wybitnego męża stanu, są ustępy poświęcone charakterystyce b. cesarza Niemiec, Wilhelma II, którego portret kreśli Bülow z całą otwartością i bezwzględnością, z mnóstwem szczegółów i jakby z głębokiem przekonaniem, że Wilhelm II. stał się istotną zgubą Niemiec.

Obok portretu Wilhelma II, Pamiętniki przynoszą również znamienne i trafne charakterystyki Franciszka Józefa I i Mikołaja II.

Wilhelma II uważa Bülow nietylko za kabotyna i pajaca, ale wprost za osobnika o potwornie patologicznym ustroju, za neurastenika, który łączył w sobie cechy marnego aktora i źle wychowanego żaka z bezgraniczną megalomanją i skończonym egoizmem.

Był też Wilhelm II. w głębi swej istoty tchórzem, typem tchórza-neurastenika, który umiał tylko udawać czasem pseudoenergję. Bülow opowiada, że b. cesarz w różnych sytuacjach ciężkich, np. gdy nawarzył piwa swemi gadulskiemi mowami, popadał w depresję, wybuchał płaczem, kładł się do łóżka, i błagał Bülowa o ratunek, zarzucając mu ręce na szyję. Wilhelm II. czynił ciągle mnóstwo głupstw, a chociaż potem bał się i trząsł ze strachu i obiecywał poprawę, to jednak popadał ciągle w stare grzechy, obrażając monarchów i ściągając różne nieszczęścia na Niemcy. Słusznie też powiedziała, po jego wstąpieniu na tron, jego własna matka: „Spamiętajcie sobie dobrze, że syn mój — będzie ruiną Niemiec!"

Był też cesarz człowiekiem próżnym i nietaktownym. Kochał się w mundurach i strojach, a swoje „nominacje" grzecznościowe na admirałów floty rosyjskiej i angielskiej brał tak dalece na serjo, że zdawało się, iż będzie mógł teraz dowodzić temi flotami i kontrolować ich czynności.

Ludzi zrażał sobie bajecznie. Nie cierpiał go jego wuj, król angielski Edward VII, który był wzorem dżentelmena, nie znosił go żywiołowo Franciszek Józef I i odchorowywał każdą wizytę Wilhelma w Wiedniu lub Budapeszcie, zwłaszcza osławione mowy kajzera, które bywały szczytem nietaktowności.

Bülow opowiada, że w czasie swego kanclerstwa miał prawdziwy krzyż pański z cesarzem, który nie miał za centa logiki, co chwila zmieniał zdanie w najważniejszych sprawach i wszystko osądzał zawsze podwójną miarą. Jedyną jeszcze osobą, która mogła wpływać na męża, była nieboszczka cesarzowa, prawdziwa męczennica w pożyciu z człowiekiem nienormalnym.

Dostojnicy niemieccy oddawali cesarzowi pozorne hołdy, a w głębi duszy lekceważyli go sobie i nienawidzili. Poprzednik Bülowa, ks. Hohenlohe, uważał b. cesarza wprost za warjata, o czem świadczy charakterystyczna jego rozmowa z Bülowem, przytoczona w pamiętnikach.

Kpi sobie również Bülow ze słynnego znawstwa sztuki Wilhelma II., który kazał wystawiać w teatrze nadwornym ohydne dramidła majora Lauffsa, protegował pokraczne obrazy Knackfussa itp. Ludność Berlina nie miała też dobrego wyobrażenia o „uwielbianym" monarsze, a na ten temat przytacza Bülow mnóstwo wesołych anegdotek.

Daleko lepiej przedstawia się już w Pamiętnikach cesarz Austrji, stary Franciszek Józef I., którego zresztą Bülow nie lubił. Uważa on cesarza Austrji za człowieka nieszczęśliwego w życiu domowem, za człowieka eleganckiego i grzecznego, ale odmawia mu jakichkolwiek szerszych horyzontów. Słusznie powiedział sam Franciszek Józef o sobie, że byłby doskonałym austrjackim „hofratem". Był to człowiek ograniczony, bez zrozumienia wielkich celów państwowych. Główną cechą starego cesarza był jednak zupełny brak serca, zupełna skamieniałość uczucia. Wszakże Franciszek Józef I podpisał w swem życiu najwięcej wyroków śmierci z wszystkich monarchów europejskich (tak twierdzi Bülow!), a uczucia wdzięczności nie znał wobec nikogo, nawet wobec najwierniejszych sług swoich; zresztą tak samo nie pamiętał i uraz, bo brak mu było jakiegokolwiek instynktu przezorności.

Był Franciszek Józef także bardzo złośliwym, umiał dokuczać delikatnie i niepozornie, nie obce mu było uczucie, które Niemiec nazywa „Schadenfreude" (jakże cieszył się np. klęskami Prusaków, których nienawidził!) Najlepiej czuł się na partyjce taroka u swej pani Schratt, b. aktorki Burgtheatru; co ciekawe, że stosunek ten uważa Bülow za zupełnie platoniczny.

Najwyżej stawia jeszcze Bülow Mikołaja II. b. cara Rosji. Wprawdzie w sprawach politycznych był on niebywałym wstecznikiem, który np. parlamentaryzm uważał za klęskę Rosji, ale poza tem był to — wedle Bülowa — prawdziwy arystokrata, niebywale uprzejmy nawet dla najniższej służby, nieznoszący ostentacji, komedjanctwa i orderów, przytem dziwnie obojętnie zachowujący się wobec wielu spraw życiowych, prawie aż do „heroizmu", do apatji i do mistycyzmu.

Poza temi charakterystykami byłych monarchów, zawierają Pamiętniki Bülowa jeszcze istną kopalnię wiadomości o polityce europejskiej przed wojną, nieobojętnych i dla sprawy polskiej.

(—w—)

PIJCIE
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Kapy na łóżka, narzuty na otomany i tapczany
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18

Zebrania sprawozdawcze B. B. W. R.

Gródek Jagielloński. W ubiegłą niedzielę, 22 bm. w sali posiedzeń tutejszej Rady miejskiej odbył poseł dr. Teodor Seidler zebranie sprawozdawcze, które zgromadziło około 400 osób. Poseł dr. Teodor Seidler omówił szczegółowo wszystkie sprawy bieżące, a więc znaczenie dla naszego życia państwowego większości parlamentarnej, wytworzonej przez BBWR., zgłoszenie projektu zmiany Konstytucji oraz sprawy dotyczące ostatnio przez Sejm uchwalonego budżetu wykazując, iż ogólnoświatowy kryzys gospodarczy przechodzimy o wiele łagodniej, niż inne państwa. — Po referacie odpowiadał poseł Seidler na szereg interpelacyj i zapytań, które stawiali zgromadzeni, a pomiędzy nimi także reprezentanci społeczeństwa ukraińskiego.

* * *

Sanok. Dnia 22 lutego 1931 r. o godzinie 12-tej odbyło się w sali Rady Powiatowej w Sanoku Zgromadzenie obywatelskie powiatu sanockiego. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 300 osób z całego powiatu, — byli to mieszkańcy wsi, miasteczek i miast.

Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. dr. Jana Rajchla, adwokata z Sanoka, który powołał na sekretarza Mieczysława Wolwowicza, nauczyciela z Sanoka.

Referat w sprawach gospodarczych i politycznych wygłosił poseł na Sejm p. Stanisław Augustyński z Sanoka. Po dyskusji jednomyślnie wśród oklasków przyjęto następującą rezolucję: „Obywatele powiatu sanockiego, zebrani na Wiecu w dniu 22 lutego br., po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego posła p. Stanisława Augustyńskiego, uchwalili solidaryzować się w zupełności z dotychczasowem stanowiskiem posłów B. B. W. R. w stosunku do Rządu, stanowisko to zaakceptować i wezwać tych posłów o wytężenie wszystkich sił w pracy o całość i potęgę Państwa Polskiego — o ile chodzi o stosunki zewnętrzne, zaś w stosunkach wewnętrznych o złagodzenie kryzysu gospodarczego, by tym sposobem obywatelom Państwa zapewnić odpowiednie warunki pracy".

* * *

Monasterzyska. Tego samego dnia odbyło się staraniem BBWR. w Monasterzyskach zebranie obywatelskie w sali Sokoła. Zebranych około 600 osób. Przewodniczył p. Witalis Przysiedzki — referował poseł Klich. — Zebrani uchwalili rezolucję z wyrażeniem uznania dla posłów i senatorów z BBWR. oraz zaufanie dla Rządu Premjera Sławka.

Wystawa Styków
w Politechnice lwowskiej.

I.

Od ubiegłego roku w większych miastach polskich urządzaną jest okrężna wystawa obrazów Jana, Tadeusza i Adama Styków. W niedzielę 15 lutego br. otwarto tę wystawę we Lwowie, dając możność naszemu społeczeństwu zapoznania się z twórczością nietylko Jana Styki, którego imię i prace są już znane, ale i synów, którzy przebywając stale zagranicą, tam malują, a więc prac ich nie mieliśmy dotąd możności oglądać w oryginałach w takiej ilości naraz.

Obrazy zajmują dużą aulę Politechniki, a ponadto porozmieszczano niektóre prace w westibulu. Największe płótna i wogóle najwięcej prac na obecnej wystawie jest pendzla Jana Styki. Pochodzą one z różnych epok jego twórczości.

Na honorowem miejscu umieszczono dużych rozmiarów płótno „Przysięga Witolda". Obraz ten wykonany w roku 1898 pochodzi z okresu kiedy malarza, przebywającego wówczas we Lwowie, ogarnęła nieprzeparta pasja tworzenia monumentalnych kompozycyj historycznych. Wiadomo nam, że w r. 1894 ukończył „Racławice" wespół z Wojciechem Kossakiem i monachijskim pejzażystą Louis Bollerem. W trzy lata później wystawił w Budapeszcie panoramę „Bem pod Hermanstadtem", którą Węgrzy przyjęli entuzjastycznie. I już po skończeniu tej pracy przystępuje Styka do wielkiej kompozycji, „Przysięga Witolda". Oto w głębi płonie Kowno (1362 r.), najechane przez odwiecznego wroga Litwy: Krzyżaków. Rzeka oddziela miasto od zebranych Litwinów na lewo na niewielkiej polanie, wśród których widzimy młodziutkiego księcia Witolda z wzniesionemi rękoma przysięgającego zemstę zakonowi krzyżackiemu. Ponadto wyróżniamy wzniosłych w postawie: Kiejstuta, Patryka, Olgierda i Skirgiełłę. W obrazie tym widzimy dobrą szkołę jaką Styka przeszedł kiedyś w Akademji Sztuk Pięknych w Wiedniu, gdzie kształcąc się pod kierunkiem Müllera, Wurzingera i innych wykazywał już wówczas pęd do wielkich kompozycyj i do tematów historyczno-symbolicznych. Wystarczy wspomnieć o obrazie „Pod krzyżem w pochodzie na Sybir" czy „Zgon na pobojowisku".

Niepośledni wpływ tak na styl jego malowideł jak i tematykę wywarł Matejko, pod którego kierunkiem w Krakowie Styka wykonał „Regina Poloniae" (zwaną także „Matką Boską Błogosławiącą"), obraz nagrodzony na wystawie w Warszawie a podziwiany przez szeroką publiczność w Paryżu 1886 r.

Styka był także malarzem religijnym. Niezliczona ilość prac zapełnia kościoły b. Królestwa Kongresowego i Małopolski. (U nas we Lwowie jest jego obraz w kościele P. Marji Śnieżnej). Monumentalną kompozycję religijną rozpoczął Styka malować w r. 1895. Mianowicie w budynku panoramy Racławickiej, którą zabrano na jubileuszową wystawę do Budapesztu, artysta przystąpił do malowania półkolistej panoramy „Golgota". Studja i szkice do tej kompozycji, które mamy możność oglądać na tej wystawie, artysta miał już wtedy w całości przygotowane.

Nie sposób na tem miejscu nie wspomnieć o jeszcze jednem dziele Styki, które tak wielki i niepotrzebny hałas wywołało przed kilku laty z powodu usunięcia go z sali posiedzeń Rady Miejskiej Lwowa: o „Polonji". Starsi Lwowianie dobrze pamiętają jaki to entuzjazm wywołał ten obraz, kiedy to zawiązano specjalny komitet dla zakupienia go do sali ratusza lwowskiego. Nie da się zaprzeczyć, że tak ten obraz jak i wiele innych prac Styki odgrywały dużą rolę w podtrzymywaniu ducha narodowego szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

Trudno tu omawiać wszystkie prace Jana Styki znajdujące się na obecnej wystawie, gdyż nie pomieściłby się one w ramach nawet kilku felietonów. To też ograniczę się do wspomnienia tylko o tych, które zilustrują zakres zainteresowań tematowych artysty. A więc obok wspomnianych widzimy „L. Tołstoj piszący manifest w Jasnej Polanie 1908", „Ludzkość", „Triumf Sprawiedliwości", „Chrystus z trzciną i koroną cierniową w ręku". „Dziewica Orleańska" i inne.

Wreszcie ostatniem dziełem zakrojonem na większą skalę jest cykl ilustracyj do „Odyssei" Homera. Od dawna nosił się artysta z myślą odtworzenia scen Odyssei w formie, jak sądził, najbardziej przemawiającej do widza. W roku 1911 wybrał się wraz z synami w podróż do Grecji, celem zebrania materjału do swoich prac. O tej swojej podróży greckiej opowiedział w książeczce: Sur les traces d'Ulysse, Paris 1920. W czasie tej podróży stworzył kompozycję „na grobie Leonidasa". Wskutek burzy wojennej prace nad cyklem „Odyssei" przeciągnęły się do r. 1923 a wtedy to artysta wystawił 50 obrazów w Paryżu w Grand Palais. Równocześnie ukazał się I tom francuskiego tłumaczenia E. Barest'a z ilustracjami Jana Styki, nakładem Société générale d'imprimerie et d'edition. Ilustracje do Odyssei przyjęła prasa francuska przychylnie a nawet entuzjastycznie.

Nie obeszło się w tych krytykach i bez niepoważnych charakterystyk, które w zupełności nie były konieczne. Np. czytamy w recenzji w „Revue du vrai et du beau 10 VI 1923, że ilustracje Styki są tak zharmonizowane z dziełem Homera, że „niepodobna obecnie oddzielić imienia Homera od imienia

Nagły zgon b. posła dr. Hermana Diamanda.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ciej po południu zmarł nagle we Lwowie na udar serca b. poseł do Parlamentu wiedeńskiego i Sejmu polskiego dr. Herman Diamand.

Wiadomość o tem odbiła się żałobnem echem wśród mieszkańców Lwowa, którzy na działalność Zmarłego patrzyli długi lat szereg. Otaczali go wszyscy, bez względu na zapatrywania polityczne, powszechnym szacunkiem, jako człowieka nieposzlakowanego charakteru, czystych rąk, zapalonego ideowca, twórcy Polskiej partji soc. - dem. Galicji i Śląska. Słowo „polskiej" nie było dlań pustym jeno dźwiękiem, stanowiło główny trzon jego wieloletniej działalności; hasło, któremu, mimo nacisków z wielu stron, wiernym pozostał do zgonu.

Sprawy Małopolski Wschodniej bronił nieugięcie od najmłodszych lat. Cieszył się sławą znakomitego ekonomisty, a jako publicysta odznaczał sią głęboką wiedzą i ciętością pióra, więc i w prasie i w parlamencie zaliczał się do rzędu adwersarzy, z którymi walka łatwą nie była.

Dr. Herman Diamand urodził się dnia 30 marca 1860 we Lwowie. Tutaj kończył szkoły realne, następnie zdał maturę gimnazjalną. Studja uniwersyteckie odbywał we Lwowie i Wiedniu. Na doktora praw promował się w Czerniowcach. Rozpoczął wkrótce potem praktykę swą we Lwowie, ale ponieważ już wtedy brał żywy udział w ruchu socjalistycznym i pracował w wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung", został z praktyki sądowej zwolniony. Przerzucił się tedy do stanu dziennikarskiego i ukończył praktykę adwokacką, ale kancelarji nie prowadził, gdyż zbytnio absorbowały go sprawy polityczne i społeczne. Wybrany w r. 1907 posłem do Parlamentu wiedeńskiego, wybił się tam na jedno z miejsc czołowych. Jako członek N. K. N. prowadził energicznie pracę niepodległościową, a potem był posłem kolejno w trzech Sejmach polskich.

Rząd polski korzystał niejednokrotnie z głębokiej wiedzy i daru wymowy dra Diamanda, wysyłając go w poważnych misjach politycznych, jak np. w sprawie Górnego Śląska do Londynu, oraz do Berlina w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Pogrzeb dra Hermana Diamanda odbędzie się w niedzielę, 1 marca, z domu żałoby przy ul. Miłkowskiego l. 11 — na cmentarz żydowski.

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Przewodniczący wicepr. Irzyk zakomunikował żałobną wieść o śmierci nagłej bł. p. posła dr. Hermana Diamanda. Przewodniczący zaznaczył, że strata ta dotyka bezpośrednio reprezentację miejską, której bł. p. Zmarły był długoletnim członkiem. Następnie oddał mowca hołd społecznej i politycznej działalności Zmarłego, podkreślając cechującą go czystość charakteru i niezwykłe zdolności oraz niezmordowany zapał służeniu idei niepodległości Polski. Wiceprez. Irzyk zaprosił reprezentantów miasta do gremjalnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę 1 marca. Zebrani przez powstanie oddali hołd pamięci Zmarłego.

R. dr. Schmorak wniósł do prezydjum interpelację w sprawie poboru opłat z tyt. podatku drogowego. Opłata ta była preliminowana w budżecie na kwotę około 2 milj. zł. Przeciwko tym opłatom, jako nie mającym uzasadnienia ustawowego, wnosili liczni właściciele realności rekursy, przyczem część uchylała się od jego płacenia, inni natomiast uiszczali opłaty. Obecnie Najwyższy Trybunał adm. zniósł ten podatek jako nielegalny. Z tego powodu mowca zwraca się z zapytaniem, jakie Prezydjum miasta zamierza wydać zarządzenia w sprawie prawomocnych nakazów płatniczych na opłatę drogową oraz jakie zamierza poczynić kroki, by ci płatnicy, któ rzy w ubiegłych latach uiścili opłaty drogowe, otrzymali zwrot wpłaconych kwot.

Prez. Irzyk oświadczył, że na interpelację odpowie na następnem posiedzeniu, oraz że w tej sprawie była w dniu wczorajszym w prezydjum delegacja, która wniosła memorjał na piśmie.

Na porządek dzienny po załatwieniu drugich uchwał weszła sprawa podatku inwestycyjnego na naprawy i budowę jezdni i chodników. Referent r. Decykiewicz przedstawił, że wprowadzenie tego podatku jest koniecznością dla utrzymania równowagi w tegorocznym budżecie wobec uchylenia przez Najw. Trybunał adm. opłat drogowych. Dochód z tego podatku obliczono na około 2 milj. zł. Z powodu zarzutów podniesionych przez niektórych mowców przeciw legalności tego podatku przewodniczący zarządził przerwę, celem narady przewodniczących klubów. Po przerwie r. dr. Brzeski złożył oświadczenie, że większość uznała ten podatek jako uzasadniony, gdyż w dzisiejszych warunkach nie można znaleźć innego źródła pokrycia luki w budżecie. Tak z tego względu, jakoteż i dlatego, że dochody z tego podatku będą istotnie użyte na roboty inwestycyjne można liczyć na zatwierdzenie tego podatku przez Województwo. W rezultacie podatek uchwalono w tej formie, że rozłożono go na 50 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego, 50 prc. dod. do podatku od nieruchomości, 50 proc. dodatku do podatku przemysłowego od wykupna świadectw przemysłowych, z tem że IV i V kategorja handlowa oraz VII i VIII kateg. przemysłowa, będą zwolnione od tego podatku.

Z referatu r. Maksymowicza udzielić „Targom Wschodnim" poręki gminy na reszującą pożyczkę M. K. O., zaś z referatu r. Rybickiego wykupić od Juljana i Stanisławy Hawlów grunt na przedłużenie i rozszerzenie ulicy Ostrołęckiej.

Dr. Schleicher referował sprawę zamknięć rachunkowych Miej. Zakładu aprowiz. za lata 1926 do 1930 przedkładając wniosek na przyjęcie zamknięć rachunkowych oraz wniosków Sekcji II. co do dalszego prowadzenia Zakładu.

Po dyskusji uchwalono wnioski referenta na przyjęcie rachunków i utrzymanie czasowo sklepów spożywczych, natomiast rozszerzenie zakładu opałowego i zaopatrywania miasta w zdrowe mleko.

Szkło, Porcelanę, Kryształy
poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) **Tel. 69-75**

Jana Styki", cytuję na podstawie broszury: Aleksandra Malaczyńskiego, Jan Styka, Lwów, 1930). Ostatni VI tom tłumaczenia Odyssei z ilustracjami Jana Styki ukazał się w r. 1927. Ilustracje Odyssei są na ogół pod względem artystycznym udatne, mamy w nich szereg pięknych kompozycyj. Jedynie mdły koloryt, przypominający podobne słodkie i banalne kompozycje z życia antycznego H. Siemiradzkiego, pod którego wpływem pozostawał Styka przez pewien czas, umniejsza siłę wyrazu i dynamikę ruchu, które niewątpliwie byłyby wyszły silniej w tych kompozycjach.

Dziś gdy twórczość Jana Styki stanowi zamkniętą całość, możemy stwierdzić, iż był to człowiek utalentowany o niestrudzonej pracy i wiecznie szukający nowych tematów do opracowania, zwłaszcza do wielkich kompozycyj o zacięciu monumentalnem. Formą pozostał dobrym uczniem swoich mistrzów nie wnosząc żadnych nowych wartości. Był on malarzem treści. Pociągała go specjalnie przeszłość Narodu polskiego, którą ujmował często w allegorje, poza tem ogromnie produktywnym był jako malarz religijny a wreszcie przedmiot jego zainteresowań stanowił świat antyczny.

Sławę i imię wielkiego malarza choć nie wśród sfer artystycznych zyskały mu wielkie płótna historyczne, dzięki którym w pewnych kołach społeczeństwa próbowano go nawet porównywać z Matejką.

Twórczość Adama Styki ma o tyle odrębne oblicze, że tematykę swą czerpie przeważnie z krajobrazu, widoków i życia Egiptu, Marokka, daje typy sudańczyków, Arabów i innych mieszkańców południa.

Prace jego wykonane starannie, często technicznie bez zarzutu, posiadają wiele walorów kolorystycznych a zwłaszcza niekiedy dobrze rozwiązywane problemy światłocieniowe.

Do udatnych prac należą między innemi: „Noswoda przy wyspie File (Egipt)" z dobrze rozwiązaną kompozycyjnie grupą na tle monumentalnej architektury. Tę kompozycję, jak i inne podobne do niej tematowo, cechuje ogromnie intensywna barwa niebieska morza, oraz lazuru nieba.

Z innych kompozycyj zasługuje na uwagę silnie plastycznie traktowany „Flirt nad brzegami Nilu" (kompozycyjnie niedociągnięty), „Zabawa Biszaryników" (Górny Egipt), „Rybak z Arcachon".

Artysta prace swe traktuje naogół impresjonistycznie, uwzględniając silnie elementy światła. Przytem należy zwrócić uwagę, że Adam Styka obdarzony był talentem rysunkowym, że w wielu jego pracach przebija śmiały, pewny i precyzyjny rysunek, że z całą swobodą artysta operował linją. Zwłaszcza można to zaobserwować w niewielkich pracach, w rysunkach do powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy". Gdy zaobserwujemy choćby kilka z tych kompozycyj (np. Nel przed panterą, Śmierć Fumby, Goryl porywa murzynka) przekonamy się, że artysta roztaczał bogactwo linji, nadając jej dużo siły i wyrazu.

Kazimierz Majewski.

Zamówienia rządowe dla kamieniołomów Wołynia.

W ciągu ostatnich dni odbyło się szereg narad pomiędzy Ministerstwami: komunikacji, robót publicznych, oraz pracy i opieki społecznej, w sprawie udzielenia znaczniejszych zamówień kamieniołomom (granit) w Klesowie na Wołyniu.

Jest nadzieja, że w ostatecznym wyniku tych narad kamieniołomy otrzymają większe zamówienia, co pozwoli na uruchomienie ich i zatrudnienie kilku tysięcy robotników.

Nowe organizacje społeczne na Polesiu.

Na Polesiu zaznacza się ostatnio pęd do konsolidowania się społeczeństwa w szeregu organizacyj społecznych.

Wojewoda poleski zalegalizował ostatnio szereg nowopowstałych organizacyj społecznych, z których wymienić należy oddziały ochotniczej straży pożarnej w Nowosiółkach, Powiczu, Hołowczycach, Bereziu, Prusku, Rokitnicy i Tewlu — w pow. kobryńskim, w Budczy i Naczy — pow. łunínieckiego, oraz w Tomaszgrodzie pow. sarneńskiego. Ponadto Wojewoda poleski zalegalizował powstanie Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Drohiczynie, Tow. Domu Ludowego im. Tadeusza Kościuszki w Kosowie Poleskim, oraz Kółko Rolnicze w Chutorach Redigerowskich w powiecie łuninieckim.

Szósty jubilat powietrzny w Polsce.

Naszej komunikacji powietrznej, funkcjonującej ze 100%-owem bezpieczeństwem, przybył ostatnio szósty z kolei pilot - jubilat, który ukończył również pół miljona kilometrów drogi powietrznej.

Jubilatem tym jest p. Mieczysław Witkowski, a do imponującej cyfry kilometrów, przebytych na szlakach podobłocznych, doszedł codzienną pracą na stanowisku pilota polskiego lotnictwa komunikacyjnego od roku 1923.

Sześciu „miljonerów" P. L. L. „Lot", ośm lat ich pracy, oraz doskonała kondycja i samopoczucie pilotów, świadczą wymownie o bezpieczeństwie i innych walorach lotnictwa komunikacyjnego.

156,024.731 podróżnych przewiozły koleje w r. 1930.

Według przedwstępnych danych, opracowanych przez Ministerstwo Komunikacji, w r. 1930 koleje normalnotorowe przewiozły 156,024.731 podróżnych, pobierając za przejazdy 335,237.721 zł. W tym samym czasie koleje normalnotorowe przewiozły 71,772.417 tonn towarów, pobierając tytułem opłaty za przewóz 974.597.950 zł. oraz 343.557 tonn bagażu, pobierając 18,360.003 zł. Państwowe koleje wąskotorowe za przewóz pasażerów, towarów i bagażu pobrały ogółem 8,709.106 złotych.

Ogółem dochody kolei państwowych w r. 1930 za przewóz pasażerów, towarów i bagażu wyniosły jeden miljard 336 miljonów 940 tysięcy 780 złotych.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(26 lutego 1831 r.)

Jeden z dzienników warszawskich, wskazując, że wojsko z winy dowódców nie może w całej pełni okazać swego męstwa, zaznacza: „Jakoż dopóki tak postępujący dowódcy nie będą oddawani pod sąd, póty, mimo swego męstwa i odwagi, nowe pułki nasze, nie przyczynią się do zwycięstw".

Inny znów dziennik podaje: „Mamy najpewniejsze doniesienia, że po lazaretach przerażający panuje nieporządek i zamięszanie. Rannych nie miano gdzie i na czem składać... Przecież były oburzające zdarzenia, że ranni dwa dni nieopatrzeni, leżeli zapomnieni... Obwiniamy niesumienny wybór lekarzy, obwiniamy zasadę rekomendacji, protektorów".

Jeszcze inny dziennik zarzuca, że wysłany na front „Pułk dzieci warszawskich" był zupełnie niedostatecznie uzbrojony, albowiem „dano wszystkim piki, małej liczbie pałasze, a jeszcze mniejszej pistolety; na trzydziestu żołnierzy: trzy!... Czy można tak niedostatecznie uzbrojonych wysyłać przeciw nieprzyjacielowi...?".

Czytamy również w prasie warszawskiej, że „kiedy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, kiedy wróg nieprzyjazny i potężny rozłożył się pod okiem stolicy... z boleścią i oburzeniem przychodzi napotykać znaczną jeszcze młodzieńców liczbę, co bez urzędowego zatrudnienia, szlifują bruki stolicy, rozprawiają o wypadkach, radzą o sposobach, a... uciekają od oręża".

(27 lutego 1831 r.).

Nazajutrz po bitwie grochowskiej zwołana z inicjatywy Rządu Narodowego rada wojenna zapytała Radziwiłła, czy czuje się na siłach pozostać nadal naczelnym wodzem. A gdy Radziwiłł zrzekł się tej godności, wybrano wodzem naczelnym gen. Skrzyneckiego. Rząd zgodził się na ten wybór, z jednej strony w nadziei, że będzie mógł kierować Skrzyneckim, a z drugiej w przekonaniu, że jest to wybór tylko czasowy, gdyż rząd zamyślał o powierzeniu naczelnego dowództwa jakiemuś obcemu generałowi. Wrachubę pod tym względem wchodziłby ewentualnie marszałek francuski Grouchy, wzgl. marszałek austrjacki Radetzky.

Na odbytem tego samego dnia posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, marszałek Sejmu odczytał pismo Rządu, wzywające: „aby natychmiast Izby zgromadzone zostały i przystąpiły do wyboru naczelnego wodza". Od siebie zaś marszałek dodał: „...chociaż wojsko ma zastępcę w generale Skrzyneckim, jednak Sejm tylko może mu nadać władzę rozciągłą i zaufanie, na które już zasłużył przez swoje czyny waleczne". Po tem przemówieniu odezwały się głosy członków Izb: „Jednomyślnie żądamy Skrzyneckiego".

Następnie uchwalono ogłosić odezwę do wojska, stwierdzającą: „że wojsko polskie znakomicie zasłużyło się na wdzięczność ojczyzny swojej, że Sejm już obmyślił i obmyślać nie przestanie tak słusznie należnych nagród walecznym wojownikom swoim".

Mimo wszystko w Izbach prawodawczych panowało przygnębienie, gdyż z obawy przed bombardowaniem Warszawy część posłów, deputowanych i senatorów wyjechała, inna znów część domagała się odroczenia obrad, wzgl. przeniesienia ich poza Warszawę; nadto niektórzy generałowie wypowiadali się za nawiązaniem układów z naczelnem dowództwem rosyjskiem, niemniej warszawska rada municypalna przemawiała za oddaniem Rosjanom stolicy, by ją w ten sposób uchronić od zniszczenia i t. d.

KRONIKA

LUTY 27 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Aleksandra
	Gr.-kat Awksentyja
	Wschód słońca g 6 m 13
	Zachód „ g 17 m 02
	Długość dnia g 10 m 49

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 27 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha. (Premjera.)

Sobota, 28 bm., o godzinie 3.30 popoł.: „Kopciuszek“, baśń fant. Walewskiego. (Przedstawienie zakupione.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 27 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spolianskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek, 27 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedja Molnara.

Michał Hołyński, wybitny tenor scen polskich i zagranicznych, wystąpi gościnnie dwukrotnie w teatrze Wielkim w dniach 4 i 7 marca br. w „Aidzie“ Verdiego i „Tosce“ Pucciniego.

Próby z nowej operetki „Wiktorja i jej huzar“ Pawła Abrahama rozpoczęły się już pod kierunkiem reżyserskim Filipa Kuligowskiego, który kreować będzie jedną z czołowych ról męskich. Świetna ta operetka ukaże się na scenie teatru Wielkiego w drugiej połowie marca br. pod batutą Z. Górzyńskiego, na tle nowych efektownych dekoracyj St. Jarockiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziewczę z Montparnassu“, dźwięk.

CASINO: Ramon Novarro „Wesoły Madryt“.

CHIMERA: „Wenus w 7-iu odsłonach“.

COLOSSEUM: „Brygada Śmierci“ (Harry Peel) oraz „Kawalerowie nocy“.

FATAMORGANA: „Pocałunek“ z Gretą Garbo.

GRAŻYNA: „Pieśniarz gór“.

KOPERNIK: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

LEW: „W małej kawiarence“, erot. film dźwięk., w gł. rolach Jacque Catelain i Marion Gerthe.

LUNA: „Córka Zorzy“ oraz „Gołębica“.

MARYSIEŃKA: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

OAZA: „Trójka“ z Olgą Czechową.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“. 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Owoc zakazany“ oraz Klara Bow „Rudowłosa“.

PASAŻ: „Przygoda jednej nocy“ oraz Tom Mix „W pogoni za djamentami“.

PROMIEŃ: „Łatwa zdobycz“.

RAJ: „Wiatr od morza“.

SPLENDID: „Meropolis“.

STYLOWY: Lon Chancy i „Mandaryn Wu“.

UCIECHA: „Bohater krwawej areny“ oraz Buck Jones.

Poranek kinowy. W kinie ‚Casino“ odbędzie się w niedzielę, 1 marca br. o godz. 12 w południe „Poranek kinowy“ na rzecz „Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet dla obrony kraju“. Wyświetlony będzie doskonały dźwiękowiec „Wesoły Madryt“ z Ramonem Novaro.

Sekcja gier sportowych Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz“ we Lwowie urządza w dniu 1 marca b. r. o godz. 10 rano w sali własnej przy ul. Zimorowicza 8 czwórmecz siatkówki pań. Początek o godz. 10 rano, wpisowe 3 zł. Turniej odbędzie się systemem punktowym o dyplomy.

Wystawa p. Kiry Banasińskiej. Dnia 1-go marca nastąpi w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów japońskich p. K. Banasińskiej. Malarka nasza spędziła szereg lat na Dalekim Wschodzie, z czego sześć lat w Tokio, gdzie mąż jej jest kierownikiem Wydziału Konsularnego Poselstwa R. P.

Tydzień Propagandy Kooperacji Pracy. Rada okręgowa przy Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców we Lwowie w porozumieniu z działającemi na terenie Lwowa spółdzielniami pracy urządza w dniach 1—7 marca 1931 roku Tydzień Propagandy Kooperacji Pracy.

Komitet Katolickiego Związku Polek Kuchni dla Inteligencji przy ul. Wronowskich 2, podaje do wiadomości, że w puszkach, przyjętych łaskawie przez firmy kupieckie, zebrano przez rok 1930 i styczeń 1931 następujące kwoty: pp. Krupiński 68.46 zł., Teliczkowa 54.73 zł., Szkowron i Ska 69.49 zł., Zwoliński 13.70 zł., Zakopane 19.47 zł., Musiałowicz 69.02 zł., Jan Pawłowski 30.22 zł., Kawiarnia Wiedeńska 20.55 zł., Moor i Stachowicz ul L. Sapiehy 11.32 zł., Schayerowa 9.64 zł., Masełko 4.13 zł. Inne drobne 2.72 zł. Razem 372.95 zł. Kuchnia dla Inteligencji wydaje około 3.000 bezpłatnych objadów miesięcznie, osobom najbardziej potrzebującym. Wyżej wymienionym firmom i P. T. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Posiedzenie Sekcji Neofilologicznej Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się 27 b. m. o godz. 18 w lokalu Seminarjum Romanistycznego, Nowy Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

Zebranie emerytów, policji państwowej, wdów i sierót, dla ułożenia statutu stowarzyszenia odbędzie się 1 marca br., w niedzielę, o godz. 10 rano w sali Związku Legjonistów (ul. Gródecka 69, I p.).

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że trzeci wykład prof. dr. Antoniego Wereszczyńskiego p. t. „W mrokach średniowiecza“ odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali im. Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I p.

Kurs dla ławników Sądów Pracy i ich zastępców, mianowanych na nową kadencję 1931 i 1932 r. odbędzie się w lokalu przy ul. Kopernika 26, II p., począwszy od 5 marca b. r. raz w tygodniu.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę, 1 marca br. o godz. 10.30 przedpol. odbędzie się w kinoteatrze „Marysieńka“ (plac Smolki) wykład prof. dr. Stanisława Legeżyńskiego pt. „Sport i wychowanie fizyczne a poprawa rasy“.

Zjednoczenie Mieszczanek we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 5 marca o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Cechów, ul. Kościelna 8, I p.

Zarząd Okręgowy Związku Niższych **Prac. Poczt i Tel. we Lwowie** (ul. Ossolińskich 10) zwołuje wiec protestacyjny Okręgu Lwowskiego na niedzielę, 1 marca br., o godz. 10 rano w sali „UL“ przy ul. Ossolińskich 10.

Zespół dramatyczny Koła TSL. im. Józefa Piłsudskiego w Sygniówce, odegra dnia 1 marca br. w sali własnej, o godz. 7 wieczór piękny, pełen poezji romantycznej, dramat cygański w 5 aktach. Józefa Korzeniowskiego „Cyganie“.

Kółko dramatyczne Czytelni VIII gimnazjum odegrało dwukrotnie przy pełnej sali komedję Fredry „Nowy Don Kiszot“. Młodzi amatorzy wywiązali się z zadania bez zarzutu.

Komenda placu Lwów, komunikuje: W dniach 9, 11, 12, 16, 18, 19, 23 i 26 marca br. odbędą się na wojskowej strzelnicy w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowemi posterunkami ochronnemi. Do zarządzeń tych winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Celem zapoznania szerszego ogółu automobilistów z rozwojem automobilizmu w świecie, z fabrykacją samochodów, z wpływem rozwoju przemysłu samochodowego na rozwój sieci dróg i odwrotnie, oraz ze sposobem budowy dróg samochodowych w krajach zachodnio - europejskich i w Ameryce, organizuje Małopolski Klub Automobilowy za inicjatywą amerykańskiego „National Automobile Chamber of Commerce“, korzystając z uprzejmości przybyłego specjalnie z Paryża zastępcy Automobilowej Izby Handlowej p. J. v. Lawrence, ciekawy pokaz w sali kina „Chimera“ w dniu 6 marca 1931 o godzinie 12-tej w południe. Pokaz składający się z pięciu niedługich filmów poprzedzanych krótkim wykładem i objaśnianych fachowo przez p. Lawrence, zapowiada się niebywale ciekawie i ściągnie niewątpliwe nietylko automobilistów i motocyklistów, ale też wszystkich tych, których interesuje postęp kultury na Zachodzie. Małopolski Klub Automobilowy wysłał już znaczną ilość zaproszeń do przedstawicieli, władz, klubów i t. p. — dla osób zainteresowanych wydaje Sekretarjat Klubu bezpłatne zaproszenia uprawniające do wzięcia udziału, codziennie między 11—13-tą (pl. Marjacki 4).

Salę Kinematografu „Chimera“ Lwów, Akademicka 8, odstąpił Zarząd kina zupełnie bezinteresownie.

P. Wojewoda odwiedza w szpitalu rannego przodownika policji Dowczyka.

Pan Wojewoda w towarzystwie starosty pow. Eckhardta, komendanta Woj. policji inspektora Grabowskiego i pow. komendanta policji Wyrwicha wczoraj o godz. 13 udał się do szpitala powszechnego, gdzie ich powitał dyrektor szpitala dr. Pohorecki z gronem około 30 lekarzy, poczem udali się wszyscy do sali, w której leży komendant posterunku w Gajach, przodownik Dowczyk, raniony w napadzie pod Gajami.

P. Wojewoda wypytywał o stan zdrowia Dowczyka i prosił o troskliwą opiekę, stwierdzając z zadowoleniem, że u rannego nastąpiła poprawa i jest nadzieja, że mimo bardzo ciężkiego uszkodzenia (dwie rany postrzałowe w płucach) opuści on wkrótce szpital.

P. Wojewoda obejrzawszy następnie przy tej sposobności inne sale, opuścił szpital.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Okornickiego odbył się w środę, o godzinie 3-ciej popołudniu przy licznem uczestnictwie artystów i pracowników Teatrów Miejskich, kolegów, znajomych i przyjaciół ś. p. Zmarłego oraz licznych zastępów publiczności dowodzących jak żywą sympatją cieszył się w mieście naszem ten długoletni artysta sceny lwowskiej. Kondukt żałobny z krypty OO. Bernardynów po modłach duchowieństwa i odśpiewaniu kantaty przez chór opery lwowskiej ruszył pod Teatr Wielki, gdzie z balkonu gmachu orkiestra opery odegrała marsz żałobny Chopina, poczem dyr. Czapelski wygłosił mowę pożegnalną. Imieniem A. A. S. P. i kolegów pożegnał Zmarłego reżyser Janusz Strachocki. Chór operowy odśpiewał „Reqiem“, poczem rydwan żałobny, za którym postępowała rodzina ś. p. Zmarłego ruszył na cmentarz Łyczakowski, gdzie złożono zwłoki ś. p. Zmarłego na spoczynek wieczny.

Nowe Koło świetlicowe P. B. K. we Lwowie. Dnia 11 lutego odbyło się zebranie organizacyjne koła świetlicowego P. B. K. przy 6 Dywizjonie Artylerji Przeciwlotniczej. Do Zarządu weszli p. Wilczyńska — przewodnicząca, por. Kociuba — sekretarz, por. Cydzik — skarbnik, p Chmielowcówna — bibljotekarka i kierowniczka świetlicy. W dniu 20 b m. odbyło się zebranie organizacyjne Koła świetlicowego P. B. K przy 6 Bataljonie Telegraficznym. W skład Zarządu weszły pp. mjr. Jakubiakowa — przewodnicząca, ppor. Chełchowska — sekretarka i sierż. Szuperska — skarbniczka, oraz Jadwiga Kozdrowiczówna instruktorka świetlicowa i bibljotekarka.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę dnia 1 marca o godz. 12-tej w południe odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich l. 1 otwarcie nowej wystawy na którą złożą się tym razem dzieła p. Kiry Banasińskiej, p. Adama Bunscha i p. Kazimierza Samossy-Wygrzywalskiego. Każdy z tych artystów reprezentuje wysokie a odmienne wartości plastyczne. Kira Banasińska — artystka narodowości polskiej, wychowana jednak w Japonji i niedawno dopiero przybyła do kraju — sztuki malarskiej uczyła się u mistrzów japońskich, to też sama tworzy w tym duchu obrazy o przedziwnej subtelności efektów, przepojone tchnieniem egzotyzmu z którym przed tygodniem zapoznał naszą publiczność japoński teatr. Równe zainteresowanie acz odmiennego pokroju co twórczość Banasińskiej wzbudzić też muszą wystawy zbiorowe Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego. Bunsch, którego już kilka lat nie mieliśmy sposobności oglądać, nadesłał kilkadziesiąt prac, wśród których obok pejzaży i studjów portretowych zwracają uwagę zwłaszcza kompozycje fantastyczne budzące nastrój niezwykłej głębi i tajemniczości. W inny świat przenoszą widza obrazy Wygrzywalskiego, które utalentowany ten artysta przywiózł z sobą jako twórczy dorobek z swej podróży do Włoch. Tematem ich przeważnie morze, lśniące blaskami południowego słońca. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 pop.

Pamiętajmy o listach składkowych Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym!

Biuro Komitetu: pl. Halicki 10 I p.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki odwiedził wczoraj popołudniu solenizanta ks. Kardynała Kakowskiego w jego mieszkaniu w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej Chełczyńskiego oraz szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego.

Wojsko — pisarzom. Dowódca 36 pułku piechoty Legji Akademickiej nadał za zasługi w pracy dla dobra pułku pułkownikowi Arturowi Oppmanowi (Or-Otowi) i Cezaremu Jellencie prawo noszenia odznaki oficerskiej 36 p. p. L. A.

Rynek światowy obniżył ceny.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna zniżka cen surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma **A. Wittels,** składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach bielskich wszelkiego rodzaju materjałów wełnianych, a temsamem obniżyła znacznie ceny.

Firma **Wittels,** Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwintną garderobę męską jak ubrania, trenschcoaty, raglany wiosenne i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

Na fali dnia.

Leniwe przedwiośnie.

Nie jest ani ciepło, ani zimno — ani pięknie ani brzydko — ani pogodnie, ani słotnie — ani zimowo, ani wiosennie. Jest nijako...

Minął święty Maciej, który wedle starego przysłowia „zimę traci, albo ją bogaci“. Zrazu zamierzał ją zbogacić, likwidując bezwzględnym wiatrem i odrobiną śniegu przedwczesne zapędy wiosenne. Ale nie udało mu się. Mróz rozpłynął się w łagodnych podmuchach, śnieg znikł w szarem błocie i kurzu, a słońce mimo to ani myśli wychylić się zza chmurnych rzęs.

Właściwie, jak na koniec lutego, nie jest to pogoda najgorsza. Może nawet taka właśnie powinna być. Ale niema nic niebezpieczniejszego, jak dać komuś coś, do czego nie miał prawa. Przyzwyczai się do swego przywileju i będzie się uważał za pokrzywdzonego, kiedy mu go wreszcie odbiorą.

Tak i my, oswoiwszy się z błękitami, promieniami i ciepłem, jakiem darzył nas luty, z niechęcią przyjmujemy dziś powrót do normalnej pogody — końca zimy. **(h)**

Ostatnie wiadomości z miasta.

W BESTJALSKI SPOSÓB PASTWIŁ SIĘ na Marji Czudzik, woźnica Władysław Krupa, napadłszy ją u zbiegu ulic Gródeckiej i Bartosza Głowackiego i zmasakrowawszy jej twarz nożem. Przypadkowi przechodnie, usłyszawszy rozpaczliwy krzyk napadniętej, przytrzymali mordercę. Krupa, sprowadzony na Komisarjat P. P., odmówił wszelkich wyjaśnień, udając warjata. Dalsze dochodzenia wykażą, czy nim jest istotnie, czy też robi tylko „świrka“. Czudzikównę w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie natychmiast dokonano operacji.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca **firma R. Drzała,** Lwów, Chorążczyzna 5, **obok** Kina „Apollo“. Przerabia **kołdry po** 6 zł., materace po 8 zł.

O pomoc bezrobotnym.

Obywatele miasta Lwowa!

Groza ciężkiego przesilenia gospodarczego, z wszystkiemi srogiemi swemi objawami, nie ominęła naszego miasta. Długotrwały zastój w życiu wytwórczem i handlowem pozbawił tysiące zdolnych i chętnych do pracy współobywateli ich zarobku. Tysiące ludzi, wczoraj jeszcze w pełni działalności produktywnej stojących, postradało warsztaty pracy i źródła utrzymania swych rodzin. Znikają, lub ograniczają swą działalność istniejące placówki, a wzrasta bez miary rzesza bezrobotnych, domagająca się pracy i chleba. Nędza zagląda do domów, w których bezradni rodzice nie mogą nakarmić głodujących swych dzieci, a ze straszliwą troską o jutro, łączy się wzywanie pomocy już na bieżącą chwilę, na dzisiaj.

Gmina m. Lwowa stara się w granicach swej możliwości, a nawet ponad swą możność i środki przeciwdziałać klęsce bezrobocia, ale przybiera ona takie rozmiary, że ulżyć może jej jedynie czyn zbiorowy i powszechny. Wyłoniony komitet obywatelski zmuszony więc jest odwołać się do gorącego uczucia ludzkości i znanej chlubnie ofiarności obywateli miasta Lwowa i zwraca się do nich z wezwaniem, ażeby przyszli z pomocą ofiarom głodu, nędzy i bezrobocia.

Niechaj nikt nie pozostanie głuchym na rozpaczliwy głos ludzkiej niedoli!

Niechaj nikt z tych, których oszczędziła katastrofa przesilenia, nie zaniedba obowiązku pospieszenia z pomocą niezawinionemu nieszczęściu współobywateli, a podając im w tych ciężkich dniach dłoń ratowniczą, ułatwi im przetrzymanie najgroźniejszej chwili.

Organizacja pomocy ofiarom bezrobocia jest w pełnym toku. Podpisany komitet, który uważa się za wykonawcę samoobronnej woli społeczeństwa, obmyśla sposoby najracjonalniejszego ulżenia losu tych niezliczonych rzesz bezrobotnych, które doraźnej pomocy całego społeczeństwa najrychlej potrzebują. Zdoła on jednak spełnić swój obowiązek tylko wówczas gdy szybka i wielkoduszna pomoc społeczeństwa nie zawiedzie.

Niechaj więc każdy spieszy z pomocą i niechaj złoży odpowiadającą jego możności ofiarę na rzecz bezrobotnych ich rodzin, ich dzieci.

Oczekujemy, że dobre, czułe serce Lwowa przemówi głośno!

W tej krytycznej chwili obywatelski Lwów nie opuści swej braci!

Lwowski Komitet obywatelski pomocy bezrobotnym.

Inż. Jan Brzozowski, prezydent miasta; Wiktor Chajes, Franciszek Irzyk, Michał Kolbuszowski, dr. Wawrzyniec Kubala, wiceprezydenci miasta; Helena Brzozowska zast. przewodniczącego; dr. Jan Poratyński przewodniczący komitetu; dr. Filip Schleicher zast. przewodniczącego; Antoni Ptaszek, sekr.; dr. Stefan Uhma skarbnik.

Listy składkowe przedłożone będą wszystkim obywatelom za pośrednictwem właścicieli realności, a zebrane kwoty będą pobierać i potwierdzać właściwe komisarjaty dzielnicowe. Po nadto przyjmuje datki pieniężne bezpośrednio skarbnik komitetu dr. Stefan Uhma. (Miejska Kom. Kasa Oszczędności, ul. Wałowa l. 9).

Sekretarjat komitetu: plac Halicki l. 1, 10 I. p. (w godz. 9—1); tel. nr. 23-35.

ZAKŁ. DENT. TECHNICZNY **Stanisława Petelaka Lwów** pl. Krakowski 4 przyjmuje od 9 do 1 od 3 do 6. — Ulgi w spłatach.

Otwarcie V. Targu rolniczo-nasiennego we Lwowie.

Uroczyste otwarcie V Targu Rolniczo-Nasiennego urządzanego staraniem Targów Wschodnich we Lwowie, nastąpi w sobotę dnia 28 lutego br. o godz. 12-tej w południe w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Akademickiej 17 w obecności przedstawicieli władz, instytucyj handlowych, organizacyj rolniczych i rolniczo-przemysłowych, oraz gości zaproszonych. Zaproszenia służą jako legitymacja wstępu.

Targ odbywać się będzie w dniach od 28 lutego br. do 2 marca br. włącznie w sali giełdowej gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej. Wstęp na salę dla interesantów i publiczności od godz. 11-tej przedpołudniem dnia 28 lutego wolny.

Z sali koncertowej.

Alfred Cortot.

Każda epoka ma nietylko własny styl twórczości muzycznej, ale też i własny styl odtwórczy. Ten ostatni polega nietylko na pewnem zbliżeniu się do jednych, a oddaleniu od innych, dawniejszych, czy nawet współczesnych kierunków, czy kompozytorów, ale w pierwszym rzędzie na specyficznem ustosunkowaniu się do każdego dzieła, zarówno w zakresie jego elementów ogólno muzycznych, jak i czysto technicznych. Nie wchodząc w konflikt z postulatami względnego objektywizmu, warunkującego uczciwy stosunek odtwórcy do wykonanej przez siebie kompozycji, artysta każdej epoki nada mu pewne odrębne piękno, mniej lub bardziej pozostające w zgodzie z zamierzeniami twórcy. Słuchacz z kolei — ma się rozumieć słuchacz normalny, t. zn. przeżywający wrażenia artystyczne kategorjami współczesności, — zawsze będzie patrzył na dzieło sztuki w pewnem znaczeniu poprzez pryzmat tej współczesności, a u odtwórcy szukać będzie możliwie najdoskonalszego, najpełniejszego wyrazu tego skomplikowanego postulatu, jakim jest s t y l d a n e g o dzieła, o g l ą d a n y o c z a m i w s p ó ł c z e s n o ś c i.

Jeżeli piękna i efektowna gra Alfreda Cortot nie znalazła u muzykalnej publiczności Lwowa tego aplauzu, jakiego można się było spodziewać po jego wielkiem nazwisku, to wina leży na pewne w nieporozumieniu pomiędzy nią a artystą w punkcie wyżej wskazanym. Cortot rozporządza przecież uderzeniem wprost wyjątkowo pięknem, które potrafi modyfikować i różnicować w sposób niesłychanie bogaty, oraz idącą w parze z niem subtelność ujęcia, którą podziwialiśmy bez zastrzeżeń w Suicie Debussy'ego. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza sposób operowania współbrzmieniami jako całościami dźwiękowemi, plamami barwnemi ściśle w myśl założeń impresjonizmu, bardzo rzadko spotykany nawet u największych pianistów. Być może zresztą, że muzyka ta przetransponowana została o krok dalej w sferę „salonowości", niż na to zasługuje, w każdym razie interpretacja jej była na ogół wierna stylistycznie i bardzo interesująca. Natomiast ta sama elegancja i miękkość frazy, oraz pastelowość efektów dynamicznych niezupełnie wydały mi się na miejscu u Francka, a mniej jeszcze u Schumanna, którego wybuchy romantyzmu wybujałego nie dadzą się wszak ująć w ramy tak gładkie i wytworne. Ta stylizacja w kierunku pewnego specyficznego typu piękna muzycznego, stanowiącego rys charakterystyczny epoki nas poprzedzającej, stała się właśnie punktem nieporozumienia pomiędzy artystą a publicznością. Generacja dzisiejsza żąda akcentów nietylko mocy, ale przedewszystkiem szczerości i prostoty, opartej na niezachwianych podstawach znajomości rzemiosła. Komu one są obce, ten pozostanie dla tej generacji zawsze tylko odtwórcą, choćby najbardziej szacownym i podziwu godnym, ale dalekim i niezrozumianym.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z sali sądowej.

Zasądzenie b. sen. Chimczyna i jego towarzyszy.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem odczytano 19 pytań, które mają być postawione sędziom przysięgłym. Zabrał głos prokurator dr. Mostowski, i w dwugodzinnem przemówieniu udowadniał na podstawie przewodu sądowego winę oskarżonych. Przemówienia obrońców dr. Głuszkiewicza i dr. Landaua trwały do godziny 22'15 poczem zabrał jeszcze głos osk. Chimczyn, prosząc, by sędziowie zlitowali się nad jego rodziną. O godz. 22'30 po krótkiem resumie przewodniczącego, sędziowie przysięgli udali się na narady.

O godz. 23'45 przewodniczący wznowił rozprawę i zawiadomił obronę, że ława przysięgłych zażądała w myśl wniosku obrońcy dr. Głuszkiewicza odesłania próby pisma Chimczyna do Instytutu kryminalogicznego przy Komendzie Policji Państwowej w Warszawie celem wydania ekspertyzy, czy podpis, znaleziony na rewersie Kasy Oszczędności, pochodzi z ręki Chimczyna.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i celem nie przedłużania rozprawy postanowił wyłączyć z rozprawy sprawę kradzieży, popełnionej w towarzystwie „Zgoda". Sprawa ta pójdzie do sędziego śledczego i za tę sprawę Chimczyn będzie ewentualnie osobno odpowiadał.

Na tem przewodniczący znowu zamknął rozprawę, a po chwili sędziowie przysięgli wydali następujący werdykt: Co do Mikołaja Chimczyna przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zdrady głównej z paragrafu 302. Co do Włodzimierza Fiałkowskiego w kierunku zdrady głównej. Co do Michała Putki i Osypa Bukszowanego oraz Andrzeja Pańczynicha w kierunku zbrodni zakłócenia spokoju publicznego. Wasyl Woźny i Iwan Woźny zostali uwolnieni. Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał następujący wyrok: Chimczyn skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia; Fiałkowski na 3 lata; Putko i Pańczyniak po 1 roku; Bukszowany na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazani zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Rozprawa zakończyła się około godz. 1-szej po północy.

Rehabilitacja urzędnika.

Przed kilku miesiącami odbyła się rozprawa urzędnika pocztowego Błażeja Kubali, którego pociągnięto do odpowiedzialności o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej (kradzież zawartości listów) i skazano na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary. W dniu wczorajszym Sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. a. Eminowicza, na zasadzie ponownie przeprowadzonej rozprawy, uwolnił Kubalę od oskarżenia.

Z działalności Lwowskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Dnia 23 bm. odbyło się Walne Zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie pod przewodnictwem ks. d-ra Ciemniewskiego. Ze sprawozdania zarządu wynika, że Liga w styczniu ub. r. rozstrzygnęła konkurs na plakat przeciwalkoholowy, nagradzając pięć z nadesłanych utworów, nadających się do reprodukcji; w lutym zorganizowała Tydzień propagandy trzeźwości, w czasie którego z ramienia Ligi odbyło się 25 odczytów przeciwalkoholowych; współdziałała w prowadzeniu kursów przeciwalkoholowych w Poznaniu, Warszawie, Stanisławowie i w Przemyślu oraz na kursie szoferskim we Lwowie; wydała swoim nakładem 1000 tablic kolorowych i 15 obrazów anatomicznych i tablic ręcznych. Ponadto Liga przyczyniła się finansowo do zorganizowania poradni przeciwalkoholowej przy Miejskim Ośrodku Zdrowia pod kierownictwem d-ra Jana Danielskiego, a następnie Ćwiklińskiego.

Na wniosek senatora Thulliego uchwalono, aby Liga domagała się przestrzegania obowiązującego dotąd okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. o wykładach przeciwalkoholowych po szkołach w czasie Tygodnia Propagandy Trzeźwości i poruszyła w tym celu opinję publiczną. Na wniosek radcy Chlamtacza uchwalono zwrócić się do Kuratorjum z prośbą o przywrócenie w szkołach średnich nauki higjeny, a w szczególności wykładów o alkoholiźmie przez lekarzy szkolnych.

Niezwykłe Widowisko.

Widowisko historyczne „Zmiana Wart" rok 1831—1931, wraz z porankiem uroczystym ku uczczeniu rocznicy bitwy Grochowskiej odbędzie się dnia 1 marca 1931 r. w teatrze Wielkim o godz. 12-tej w południe.

Uroczystość ta połączona z bogatym programem wokalno-muzycznym, w którym biorą udział znakomite siły artystyczne naszego miasta.

Na urozmaicony program złożą się: chór „Echa" pod batutą kpt. Usarza, koncert muzyki wojskowej pod kierownictwem profesora por. Goreckiego, „piosenki, ułańskie", śpiew p. Błażyńskiej przy akompanjamencie p. Kowalskiej - Gieradowej, słowo wstępne o bitwie Grochowskiej wypowie prof. Uniw. dr. Kazimierz Hartleb, deklamacja artysty dram. L. Pobóg-Kielanowskiego, Korpus kadetów bierze udział jako śpiewacy, a w zmianie wart wspaniały tekst pióra naszego poety Zbierzchowskiego wypowie również p. Pobóg-Kielanowski.

Dekoracja sceny spoczywa w ręku p. insp. Stahla.

Dodać należy, że „Zmianę wart" przeprowadza p. mjr. Magiera i p. Z. Pawłowski, całość zaś wykonania zaprojektował art. rzeźb. radca Z. Kurczyński.

Cel: uczczenie rocznicy bitwy bohaterskiej i przysporzenie dochodu na rzecz powstańców i wdów po nich pozostałych.

Bilety po cenach popołudniowych sprzedaje kasa teatralna; ilość miejsc ograniczona, z powodu silnego popytu na bilety.

ZBIÓR DOKUMENTÓW KARAIMSKICH OFIAROWANY SOWIECKIEJ AKADEMJI NAUK. Z Krymu nadesłano do Akademji Nauk w Leningradzie zbiór starych dokumentów karaimskich, zawierający około tysiąca rękopisów z dziedziny językoznawstwa. M. in. są tam rękopisy karaimskich pieśni narodowych, przysłów, zagadek i t. d. Niektóre dokumenty pochodzą z X wieku i posiadają dużą wartość dla badań etnograficznych i studjów nad językiem karaimskim.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 87/31. Rej. A. II. 16. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru A. II. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Złoczów. Dotychczasowe brzmienie firmy: J. Mansberg — eksport jaj w Złoczowie. Zmiana brzmienia firmy: Odtąd firma brzmi: U. i J. Mansberg, eksport jaj w Złoczowie. Wobec śmierci Judy Mansberga — firmę odtąd prowadzić będą na podstawie ustnej umowy jego synowie: Uscher Mansberg, kupiec we Lwowie, p. Smolki 1 a, i Juljusz Mansberg, kupiec w Złoczowie. Skutkiem czego powstała jawna spółka od 18 stycznia 1930. Uprawnieni do zastępstwa: każdy spólnik z osobna. Prokurę Uscher Mansberg we Lwowie wykreślono. Dzień wpisu: 15 lutego 1931. 1699

Sąd okręgowy, Wydział I, Sekcja 2.
Złoczów, dnia 13 lutego 1931.

Firm. 513/30/A. I. 301. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego A. I. Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Leib Feurung, rozlewnia piwa w Złoczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Rozlewnia piwa. Właściciel: Leib Feurung, kupiec w Złoczowie. Dzień wpisu: 20 stycznia 1931. 1700

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 18 stycznia 1931.

LICYTACJE.

E. II. 4417/30. Strona zobowiązana Dyonizy Mutka we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dra Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy IV gminy miasta Lwowa. Whl. 639. Oznaczenie realności: Czynszowa kamienica dwupiętrowa przy ul. Piekarskiej L. 48. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 184.855 zł. Najniższa oferta 92.427.50 zł. Do realności whl. 639 IV dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna 6-skrzydłowe, okna dwuskrzydłowe, drzwi dwuskrzydłowe parapetowe, drzwi wewnętrzne okute, drzwi przelotne, kratki żelazne do drzwi wchodowych, okien i okienek piwn., ramki ze spisem lokatorów, wodne zamknięcie kanalowe, muszle żelazne wodociągowe, kosze blaszane na śmiecie, wanny żelazne emaljowane, piecyki gazowe stojące, umywalnie fajansowe, klucze duże, klucze małe do mieszkań, oszacowane na 3.855 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1656-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 3 lutego 1931.

E. II. 4573/29. Strona zobowiązana Gerschon Kremnitzer we Lwowie, ul. Łokietka L. 8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Związku Kredytowego „Zaszczyta Zemli“ zastąpionego przez adw. Dra Szajowicza we Lwowie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy III gminy miasta Lwowa. Whl. 957. Oznaczenie realności: dwupiętrowy dom czynszowy położony przy ul. Łokietka L. 8 pobudowany na parceli bud. 6051 o powierzchni 592 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.084 zł. Najniższa oferta 74.542 zł. Do realności whl. 957 dzielnicy III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 31 sztuk okien 4-skrzydłowych, 16 drzwi jednoskrzydłowych, 4 drzwi zewnętrznych dwuskrzydłowych, jedne drzwi do lokalu sklepowego okute blachą, 24 muszli wodociągowych, 9 żelaznych kompletów klozetowych spłukiwanych 2 wanien emaljowanych i 2 piece żelazne węglowe z armaturą łazienną, 8 pojedynczych lamp jednożarówkowych, motor elektryczny i urządzenie krupiarni oraz z piecem, transmisjami i wyciągami automatycznemi, oszacowane na 5.615 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1655-2

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 17 stycznia 1931.

E. 7736/29. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1931 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 306 ks. gr. gm. kat. Podgórze składająca się z parc. gr. lk. 718. Wartość szacunkowa 57.882 zł. Najniższa oferta 28.941 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie biuro Nr. 66 w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki.
Kraków-Podgórze, 12 lutego 1931. 1711

E. 2833/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 o godz. 9 przed poł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mościskach biuro Nr. 20 licytacyjna sprzedaż niewydzielonej połowy pgr. lk. 45/1, 45/2, 1859 i 1860/1 zn. ks. gr. gm. kat. Kalników, znajdującej się w posiadaniu Stefana Stecyka. Przynależności brak. Wartość szacunkowa odnośnej połowy realności wynosi 2.113 zł. 37 gr., najniższa oferta zaś 1.408 zł. 90 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkie osoby, które mają do powyższej nieruchomości takie prawa, wobec których byłaby licytacja niedopuszczalna, wzywa się, by te prawa zgłosiły w tut. Sądzie, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji — w przeciwnym razie praw tych więcej nie wolno będzie dochodzić w odniesieniu do powyższej nieruchomości na szkodę nabywcy licytacyjnego w dobrej wierze. Zresztą szczegóły na tus. tablicy. 1712

Sąd grodzki, Oddział III.
Mościska, 5 lutego 1931.

E. XII. 7870/30. Dnia 27 marca 1931 godzina 10, biuro Nr. 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 2413 gminy Stanisławów, składającej się z domu murowanego przy ulicy Młynarskiej 4. Wartość szacunkowa 11.662 zł. Najniższa oferta 5.831 zł. Przynależności: szopa drewniana. 1726

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 7 lutego 1931.

E. V. 9036/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 marca 1931 o godzinie 9, biuro Nr. 108 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 1277, 1469, 1/4 cześć 1292 a i 1661 gminy Jamnica. Wartość szacunkowa a) 2000 zł., b) 2500 zł., c) 1000 zł., d) 1600 zł. Najniższa oferta a) 1334 zł., b) 1667 zł., c) 667 zł., d) 1067 zł.

Sąd grodzki, Oddział V. 1725
Stanisławów, 30 stycznia 1931.

E. V. 5861/29. Strona zobowiązana: Zofja z Kozłów Grabowska w Krasnem, obecnie zamieszkała w Stanach Zjedn. Am. Półn. 261 Pearl Str., Teledo Ohio, U. S. A. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Mikołaja Mazura, rolnika w Krasnem, przez Dra Salzmanna, adw. w Rzeszowie, odbędzie się dnia 17 marca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 7 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Krasne. Whl. 777. Oznaczenie realności: cała realność złożona z pgr. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1106 zł. Najniższa oferta 737 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1719

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 26 listopada 1930.

E. 3364/30. Edykt. Dnia 20 marca 1931 godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja 1/8 whl. 15, całych whl. 441 i 208, 1/2 whl. 193, 1/8 whl. 399, 400 gminy. Koniuszki królewskie Michała Kowala własnych. Cena szacunkowa 12.104 zł. Najniższa oferta 8071 zł. 1716

Sąd grodzki.
Komarno, dnia 3 lutego 1931.

E. 3207/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 471, 838 gminy Dobra Agnieszki Jachimczakowej własnych. Nieruchomość tę oszacowano na 3670 zł., najniższa oferta 2450 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1717

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 10 lutego 1931.

E. 24/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie odbędzie się dn. 13 marca 1931 o g. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących dóbr: Księga gruntowa dobra tabularne Medyn. Whl. 497. Oznaczenie realności: grunta i budynki objęte whl. 497 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie okr. w Tarnopolu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 942.533 zł. Najniższa oferta 920.625 zł. 67 gr. Do dóbr powyższych należy inwentarz martwy i żywy, oszacowany na 65.722 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1731

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol. dnia 15 stycznia 1931.

E. 2777/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 kwietnia 1931 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 3 licytacja połowy realności whl. 73 gminy Tenczyn. Wartość szacunkowa 601 zł. Najniższa oferta wynosi 434 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1718

Sąd grodzki.
Myślenice, 18 lutego 1931.

E. 3032/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1931, godzina 9 przed południem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 106, 133 gminy Pohar. Najniższa oferta 601 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1720

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, 26 lutego 1931.

E. 2478/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie licytacja 3/28 części realności whl. 74/III gm. Śniatyn wartości szacunkowej 696 zł. 36 gr. Najniższa oferta 464 zł. 24 gr.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 18 lutego 1931. 1721

E. 3124/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 10 i pół przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie licytacja: a) realności objętej whl. 1 gminy Uście wartości 600 zł., b) pbud. 215 z domem gminy Uście wartości 783 zł. Najniższa oferta wynosi: ad a) 400 zł., ad b) 522 zł. 1722

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 18 lutego 1931.

E. 1918/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie licytacja pgr. 909/1 gm. Bełeluja wartości szacunkowej 1.850 zł. Najniższa oferta wynosi 1.233 zł. 34 gr. 1724

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 18 lutego 1931.

E. 947/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja pbud. 225 z domem murowanym i pgr. 762/4 (ogród) gminy Mikulince zobowiązanych Ozjasza Steinfelsena i Feigi Perli Silber własnych, wartości szacunkowej 8.330 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 4.335 zł. 15 gr. 1723

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 18 lutego 1931.

E. 865/30. Strona zobowiązana Jan Łeszyk w Rosochach. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Meilecha Ohera w Chyrowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1931 o godz. 10 przed połud. w biurze Nr. 9 II p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rosochy pbud. 16, pgr. 430/1, 1080, 1081/3, 1082/6, 1083/1, 1087/6, 1087/7, 1087/8, 1088/6, 1091, 1092/1, 1092/2, 2375/15, 2376/16, 2376/17, i 2377/1, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 3.430 zł., najniższa oferta 2.286 zł. 68 gr. Do realności powyższej należą następujące przynależności: chata, 2 obrogi, drzewa owocowe i 50 m. sztachet oszacowane na 1.690 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1727

Sąd grodzki, Oddział V a.
Stary Sambor, 11 lutego 1931.

E. III. 1248/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1931 o godzinie 12 w południe odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. 32 licytacja realności whl. 7132 gminy Tarnopol. Wartość szacunkowa 1.740 zł. 62 gr. Najniższa oferta 870 zł. 31 gr. poniżej której sprzedaż nienastąpi. 1728

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnopol, 20 lutego 1931.

SPADKI.

A. 10/29/58. W sprawie spadkowej po ś. p. Henryce Filipowskiej, odbędzie się 30 marca 1931, godz. 10 rano w tutejszym Sądzie drzwi Nr. 17 publiczna sprzedaż dobrowolna kosztowności. 1704

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 9 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 212/30/36. W sprawie ugodowej Salomona Haberstauba i Izaka Pompa zastanawia się postępowanie ugodowe. 1703

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 7 lutego 1931.

Sa 225/30/42. W sprawie ugodowej Ozjasza Inselmanna, kupca we Lwowie odracza się audjencję ugodową na dzień 18 marca 1931 r., godz. 9 i pół S. 22 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 1 lutego 1931. 1705

Nc. 366/30. Wniosek wierzyciela F-y Herman Teich i S-ka w Krakowie o otwarcie konkursu do majątku Simche Rubenfelda w Czudcu — został z braku majątku odrzucony. 1690

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 15 listopada 1930.

Sa 33/30/23. Ozjasz Tisser, kupiec w Starej soli. Otwarte tus. uchwałą postępowanie ugodowe do majątku dłużnika zastanawia się.

Sąd okręgowy. 1691
Sambor, 4 lutego 1931.

Sa 104/30 12. Tus. uchwała z dnia 30/9 1930 zatwierdzająca ugodę dłużnika Chaima Feiwla 2 im. Stadlera, Sambor, jest prawomocna. 1692

Sąd okręgowy.
Sambor, 4 lutego 1931.

Sa 59/30/23. Dłużnicy Jan Kaster i Marja Kaster w Hubiczach. Otwarte ts. uchwałą z 22/4 1930 postępowanie ugodowe do majątku dłużników zastanawia się. 1693

Sąd okręgowy.
Sambor, 4 lutego 1931.

Sa 15/31. Do majątku dłużnika Abrahama Mojżesza Teichera, kupca w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym mianuje się p. Aleksandra Kuczerę, sędziego okr. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym Abrahama Segala, kupca w Samborze. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili swe wierzytelności do dnia 23/3 1931 u komisarza ugodowego. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 26 marca 1931, godz. 9 rano, sala Nr. 131 tut. Sądu.

Sąd okręgowy. 1694
Sambor, 16 lutego 1931.

Sa 55/30/10. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużników Heleny i Jana Bilińskich, właścicieli realności i restauracji w Samborze. 1695

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 20 listopada 1930.

S. 29/29/71. Konkurs do majątku Naftalego Herza Lewy'ego, kupca we Lwowie — zostaje po myśli paragrafu 166 ust. 2 o. k. zniesiony. 1706

Sąd okręgowy.
Lwów, 31 grudnia 1930.

S. 35/26/140. Konkurs do majątku krydatarjuszki Firmy Stella, parowa fobryka chemicznego czyszczenia we Lwowie, za zgodą wierzycieli w myśl § 167 o. k. i z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166/2 o. k. zostaje zniesiony. 1707
zniesiony. 1707

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 grudnia 1930.

Sa 210/30/18. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Maksa Katza, właśc. handlu towarów galanteryjnych we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 1, oraz Racheli Katz żony pierwszego we Lwowie, Stryjska 1.

Sąd okręgowy. 1708
Lwów, 19 grudnia 1930.

S. 2/29. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Salamon Feld w Brzeżanach. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą S. 2/29 zostaje po zawarciu ugody przymusowej w myśl § 157 o. k. zniesiony. 1732

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 14 lutego 1931.

Sa I. 17/30/15. Postępowanie ugodowe dłużniczki Sussli London zastanowiono, ponieważ dłużniczka nie złożyła przysięgi wyjawienia. 1729

Sąd okręgowy, Wydział I, Sekcja niesporna.
Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1930.

Sa I. 62/30/22. Postępowanie ugodowe Abrahama Steigera w Tarnopolu zastanawia się, albowiem dłużnik wniosek ugodowy cofnął. 1730

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.
Tarnopol, dnia 3 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 460/30. Dymitr Fedun urodzony 1858 w Powitno uprowadzony przez wojska byłej armji austrjackiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1709

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 stycznia 1931.

T. 514/30. Emil Kurzweil, urodzony 1896 we Lwowie zginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1710

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 stycznia 1931.

T. 169/30. Mikołaj Mackowicz z Zawadki, pow. Turka n/Str., s. Dmytra i Marji, powołany został do wojska austrjackiego prawdopodobnie do 33 p. p. w Krakowie na wiosnę 1915, skąd raz w tymże roku pisał, iż odchodzi na front. Od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918, Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1696

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 10 grudnia 1930.

T. 217/30/4. Mikołaj Woroniak w Stupnicy Ruskiej powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego przebywał w roku 1918 w Krakowie, gdzie zachorował i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie do wszystkich, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy. 1697
Sambor, dnia 29 grudnia 1930.

T. 171/30/4. Mikołaj Dobrzański Nisijewicz z Jawory pow. Turka powołany został w roku 1915 do 33 pp. wojska austrjackiego, walczył tegoż roku na froncie rosyjskim i od jesieni 1915 niema o nim żadnej wiadomości. Zachodzi domniemanie, że zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1698

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 21 stycznia 1931.

T. 279/28. Edykt. Grzegorz Popowicz, syn Teodora i Paśki, urodzony dnia 14 października 1880, jako żołnierz austr. zaginął w 1914 r. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 1734

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 października 1928.

I. T. 2/31. Edykt. Mikołaj Bednarczyk, rel. gr.-kat., syn Dmytra i Marji ze Seńków, urodzony 8 września 1897 w Krasnej, powiat Krosno, żołnierz 18 p. obrony krajowej austrjackiej, zaginął na froncie rosyjskim w roku 1917. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 8 lutego 1931. 1735

T. 441/28. Uchwała. W sprawie o uznanie za zmarłego Eljasza Kanaka, syn Jana i Katarzyny, ur. 20 marca 1882 w Dunajowie ogłoszono edykt, w którym przez omyłkę pisarską kres do podania o nim wiadomości względnie do jego zgłoszenia się oznaczono na 10 miesięcy, zamiast na 12 miesięcy. Uchwałą uznającą zaginionego za zmarłego ma być zarazem rozstrzygnięty wniosek o uznanie małżeństwa z Paraskewją Szahaj za rozwiązane. Ogłasza się dodatkowo wezwanie, aby najpóźniej do 2 miesięcy udzielono Sądowi lub adw. dr. Oberländerowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie. 1733

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 czerwca 1930.

Olbrzymie reklamy.

Turecki monopol państwowy wystawił na jednym z placów publicznych Konstantynopola okaz cygara, który zachwyca zarówno namiętnych palaczy, jak i wrogów tytoniu. Jest to cygaro sporządzone z najprzedniejszych gatunków liści tytoniowych, długości około 20 metrów, a grubości 79 centymetrów.

Przy wyrobie tego olbrzyma pracowało 17 robotników przez dwa tygodnie. Cygaro to, skupiające wokół siebie tłumy ciekawych, ma być reklamą rodzimego tytoniu tureckiego.

Stolica znów Finlandji, Helsingfors, będąca ośrodkiem przemysłu gumowego, stara się zainteresować świat swem gumowem bogactwem przy pomocy również olbrzymiej reklamy.

Jedna mianowicie z fabryk helsingforskich, wyrabiających kalosze, sporządziła taki gumowy trzewiczek, w którego wnętrzu śmiało zmieścić się może dom jednopiątrowy lub 600 osób.

Kalosz-olbrzym umieszczono na specjalnie w tym celu zbudowanem rusztowaniu. Waga owego kalosza wynosi przeszło 2.000 kilogramów. Do wyrobu jego użyto gumowych odpadków, z których sfabrykować możnaby 9.000 par kaloszy normalnej wielkości.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 1 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy, p. J. S. Petry. — 17.—: ? ? ? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 19.50: Lwowski komunikat sportowy.

Godz. 9.20—10.00: Transmisja z Wilna. Cicha Msza. — 11.30—12.40: Transmisja z terenu Olszynki Grochowskiej, obchodu 100-tnej rocznicy bitwy pod Grochowem. — 12.40—12.55: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny i odczytanie programu. — 12.55: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. (II-ga część.) Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i Aleksander Kagan (fortep.). W programie utwory L. van Beethovena. — 14.00: Transmisja z Warszawy. „Prace wiosenne w sadzie", wygł. p. Edmund Błaszczyk. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Roboty wiosenne w lesie", wygł. prof. Jan Kloska. Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany w formie ulotki, rozesłanej do szeregu pism rolniczych w ilości 125.000 egzemplarzy. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.00: Transmisja z Warszawy: „Nawożenie obornikiem", wygł. p. Wojciech Chmielecki. — 15.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: a) Wujaszek Jaś opowie: „Jakie dzikie zwierzątka dzieci w Polsce zobaczyły", b) „Paweł i Gaweł", w wyk. p. Marji Modrakowskiej. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dyr. J. S. Petry. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Zagadnienie zniżki cen", wygł. prof. Lipiński, dyrektor Instytutu Badań Konjunktur i cen. — 16.55: Płyta gramofonowa. — 17.00: ? ? ? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.30: Transmisja z Warszawy. Feljeton red. Jana Piotrowskiego „Raszyn się budzi". — 17.40: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Pol. Państwowej, pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Dialog p. t. „Shaw i Pirandello", wykonany przez pp. Michała Melinę i dr. Władysława Zawistowskiego. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat". — 19.50: Płyty gramofonowe i lwowski komunikat sportowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko p. t. „Co się z nim stało", podług Labiche'a. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. Recital fortepjanowy p. Alfreda Hoehna. — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki p. t. „Najświetniejszy kawalerzysta Napoleona", fragment z dziejów „Generał Lasalle", Marcelego Duponta. Tłómaczył Bolesław Wieniawa-Długoszowski. — 21.25: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t. „Plotki z Zachodu". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Pieśni w wyk. p. Marji Rońskiej. 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 lutego.

Obroty giełdowe: Chodorów 103, 104, 104.25; Gazy wsch. 14.30, 14.75; Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie wyczekujące.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niezmieniona, usposobienie spokojne.

Notowania Lwowskiej Giełdy Zbożowej bez zmian. (Zobacz „Gazeta Lwowska" z dnia 27 lutego 1931 Nr. 47).

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 lutego 1931

Berlin	168·81·—	N. Jork	710·15·—
Budapeszt	123·90·00	Paryż	27·83 00
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·02 75
Kopenhaga	189·90·—	Warszawa	79 85·00
Londyn	34·50·25	Zurych	136·82·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	1·00·00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·02·0	Alpiny	19·50
Dunaj S. Adria	93·75	Berg u. Hüt.	600·00
Bankverein	16·45	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·25	Unionbank	3·30
Länderbank	22·90	Bodenkredit	94·—
Rima	64·50	Kreditanstalt	46 70
Skoda	296·50	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	60·75	Goleszów	238·—
Kolej półn.	15·60·—	Browary	106·50
Cement	77·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	22·25	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2 61	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·50	Schodnica	10 —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lutego 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·25
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	45·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	70·—
B. Zw. Sp. Zar	67·50	Starachowice	11·—
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	137·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	73·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	31·—	Borkowski	3·—
Węgiel	32·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	10·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 103·00
5% pożyczka dolarowa 45·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·50
3% pożyczka budowlana 50 —
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 72·00
7% pożyczka stabilizacyjna 81·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27 lutego 1931

Dolary St. Zj.	8·91·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·46·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·03·—	Sztokholm	238·90·—
Londyn	43·33·25	Gdańsk (of.)	173·27·—
Nowy Jork	8·91·03	Kopenhaga	238·65·—
Paryż	34·96 50	Praga	26·42·00
Szwajcarja	171·68·—	Wiedeń	125·36·00
Włochy	46·71·50	Berlin	212 01·—

Specjalistka chorób skórn., wewnętrznych i kosmetyki lekarskiej

Dr. LAURA FÜLLENBAUM

Słowackiego 3, parter, od 12—1 i 3—6 popoł.

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów
Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67
Przedszkole i szkoła powszechna.

1900 ZAŁOŻONY W ROKU 1900
Zakład dla umundurowania dla Pp. oficerów i urzędników oraz skład i pracownia sukien męskich WŁADYSŁAWA ANKLEWICZA we Lwowie, ul. Piekarska 10 poleca się. — 10 Dogodne warunki spłaty. 1522

Kazimierz CHOLEWA

LWÓW — UL. ŻÓŁKIEWSKA L. 127.
Wytwórnia mebli luksusowych i pojedyńczych poleca takowe z najlepszych materjałów po cenach umiarkowanych. Specjalność: Sypialnie francuskie

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje" do Administracji pisma.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki koło Krakowa. 1715

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową wydaną, na nazwisko Władysław Król, Ostrów k./Sokala, przez P. K. U. Kraków, później sze P. K. U. Rawa Ruska, a skradzioną w drodze Bochnia - Jarosław. 1714

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 38)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Sławutny zerwał się z fotelu i zastąpiwszy drogę eks-rywalowi, zajrzał mu w twarz. Zobaczył zamknięte oczy, wykrzywione rysy, zaciśnięte kurczowo usta i przeraził się.

— Panie! — krzyknął — o co mnie pan posądza?

— Poco pan tu przyjeżdżał? — pytał nieubłaganie Sielski.

— Ja... — zająknął się Sławutny. — Ja... proszę mi przebaczyć... nie zastanawiałem się nad tem, co robię... Ulegałem bezwolnie urokowi, bez żadnej zgóry powziętej myśli. Przyznaję, że... Sądzę, że gdyby nie to nieszczęście, byłbym się za którymś następnym razem opamiętał i zeszedł z drogi.

— Nie opamiętałby się pan — rzekł Sielski. — Ona pana kochała.

I nagle, ku niewymownemu przerażeniu gościa, zaniósł się okropnym, histerycznym szlochem i upadłszy na fotel, ukrył twarz w oparciu.

Sławutny stał bezradny. Nie wiedział, jak się zachować. Czy pocieszać tego człowieka, który budził w nim jednocześnie współczucie, odrazę i trwogę. Czy wyjść? Czy poczekać, aż się uspokoi. Pożałował teraz swojej szczerości i zdumiał się, że pozwolił sobie wydrzeć prawie wszystko co nosił w sercu. Ale nigdy w życiu nie przeżył takiej chwili i upiorna atmosfera salonu i niezwykłe zachowanie się gospodarza podziałały na niego rozstrajająco. Wybrał trzecią alternatywę i postanowił poczekać, aż nieszczęśliwy wdowiec przyjdzie do siebie, pożegnać go i odjechać.

Sielski uspokoił się bardzo prędko. Podniósł twarz, otarł łzy, wstał i podszedł do gościa, który oddalił się tymczasem na drugi koniec sali.

— Przepraszam pana — rzekł z ujmującą prostotą. — Jestem złamany. Pan rozumie. Nigdy już nie będę szczęśliwy. Jedyną osłodą życia będzie dla mnie przyjaźń z panem, szlachetny człowieku. W panu ostało się coś z niej. Mówmy sobie po imieniu, dobrze?

Sławutny mruknął coś nieokreślonego.

— Pojednajmy się w jej imieniu.

Sławutny poczuł się pochwycony w żelazny uścisk przyjacielskich ramion. Zabrakło mu tchu i przez chwilę miał okropne wrażenie, że Sielski chce go udusić. Ale mocarne kleszcze zwolniały. Zachwiał się na nogach.

Jednocześnie za oknem rozległ się sygnał trąbki samochodowej i wszedł Jędrek, meldując jakąś wojewódzką figurę. Sławutny skorzystał z tego, pożegnał się i wyszedł na werandę. Doświadczał uczucia szalonej ulgi. Nie mógł się opędzić mocnemu przeświadczeniu, że groziło mu jakieś okropne niebezpieczeństwo. Czuł się jak człowiek, wyciągnięty z wody na chwilę przed utonięciem.

IX.

Lulu spacerowała samotnie po parku. Dzieci pojechały do miasta z ciotką. Miała dużo do przemyślenia, przeżyła gwałtowny dzień i była zdenerwowana. Przedewszystkiem ranna przejażdżka konno wzięła w łeb. Okazało się, że Kaśka nagle okulała. Zgubiła podkowę i skaleczyła się w kopyto. Z tego powodu foryś miał piekło od pana Felka. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zanosiło się na to, że klacz postoi w stajni przynajmniej tydzień. Coprawda były jeszcze cztery konie wierzchowe, ale Lulu nie zdołała wyprosić żadnego. Odmowę upozorowano tem, że jeszcze dobrze nie jeździ i może sobie co zrobić. Nie pomogły żadne argumenty. Pan Felek był nieugięty. Nie reagował na żadne „oka". Lulu podejrzewała w tem rękę Jędrka, chociaż nie pojmowała, jakby on to mógł przeprowadzić. Co do podkowy była poprostu przekonana, że to on to zrobił. Ale nie mogła mu nic powiedzieć. Nie mogła się zniżyć do tego rodzaju oskarżeń ze względu na tło całej sprawy. Coby on jej wtedy powiedział? Gotówby zrobić scenę zazdrości i oświadczyn. Tupnęła gniewnie nogą. Tego już zaczynało być za wiele. Doszło do tego, że zaczęła się krępować kokietować pana Felka w obecności Jędrka. Czuła na sobie jego wzrok przez cały czas obiadu. Nie mogła podnieść powiek, żeby się nie spotkać z jego oczami. Ni z tego ni z owego wezbrał w niej strach, wyraźny strach. I to przed kim? Była tak wściekła, że zbiła naumyślnie talerz i zgromiła go ostro, że nie uważa. Przyjął naganę bez słowa protestu czy usprawiedliwienia, ale z jaką twarzą? Poprostu wyzywającą.

Sytuacja była głupia i niebezpieczna. Tak. Niebezpieczna. Jędrek miał taką minę, jakby był gotów na wszystko, na Bóg wie co. Co robić? Czy ignorować go, zachowując się jednocześnie tak, aby go nie drażnić? Czy powiedzieć komu i postarać się, aby go wyrzucili? Czy pomówić z nim w cztery oczy i zagrozić wyrzuceniem? Czy wreszcie samej wyjechać i postarać się o inne miejsce? Zdecydowała się pomówić z nim. To było najprostsze. Pierwszy sposób był upokarzający, drugi niepewny i może kompromitujący, czwarty — zbyt radykalny. Tak. Tak będzie najlepiej. Postanowiła tylko czekać na odpowiednią okazję.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem